

**Rozmowy z trenerami:
Jurij Szatałow
Orest Lenczyk**

182 Derby Krakowa

**Areny
Świętych
Wojen**

**Wywiad z dyrektorem
ALPINE Construction,
Juliuszem Sikorą**



Turniej Niepodległości

V Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Juniorów 9-10 XI



Jeszcze może być pięknie!

Nikt, nawet najwięksi pesymiści z psychiką zoraną przez dzieściolecie "syndromem Pilcha" (jak to barwnie określił Profesor Janusz Filipiak) w najczarniejszych snach nie wyobrażali sobie, że radość z otwarcia nowego stadionu mieszać się będzie z gorczą i rozczarowaniem z powodu bezprecedensowej serii porażek piłkarzy Cracovii.

Po dramatycznej końcówce ubiegłego sezonu (w której niezwykle istotną rolę odegrało cudowne trafienie do własnej bramki obrońcy lokalnego rywala) nastąpiła kolejna tzw. ofensywa transferowa. Rekordowym wydatkom na nowych piłkarzy towarzyszyły śmiało zapowiedzi lepszych, a przede wszystkim spokojniejszych dni dla piłkarskiej Cracovii.

Nowa (w domyśle lepsza) drużyna, prowadzona przez nowego (w domyśle lepszego) trenera miała wreszcie oderwać Pasy od dna ligowej tabeli i być magnesem, który ściągnie rzesze kibiców na nowy, piękny stadion przy ul. Kałuży.

Nowa drużyna (póki co) magnesem nie jest, a mimo to w kolejkach do kas na mecze Pasów ustawiają się tysiące kibiców którzy z niesłabnącą nadzieją przychodzą na stadion wierząc, że zespół wreszcie złapie właściwy rytm i zacznie zdobywać tak potrzebne punkty.

Być może tak jak nikt nie mógł przewidzieć aż tak fatalnego startu Cracovii, tak nikt nie jest w stanie dzisiaj przewidzieć... nadzwyczaj pięknego i radosnego zakończenia obecnych rozgrywek?!

Tego życzymy sobie, tego szczerze życzymy piłkarzom i nowemu trenerowi Cracovii, który podjął się zadania, które uznawane jest przez wielu za niewykonalne...

Redakcja

cytat numeru

- Największym problemem Cracovii jest przełamanie - jak ja to nazywam - „syndromu Pilcha”. Chodzi o przełamanie zachwyty nad porażką, umartwiania się i stwarzania nastroju klęski. Trzeba w końcu przełamać tę „subkulturę porażki” i stworzyć „subkulturę wygrywania”!

Profesor Janusz Filipiak, Prezes MKS Cracovia SSA
(w wywiadzie dla Terazpasy.pl - 30.10.2010)

BILANS
Wielkich Derbów Krakowa
181 spotkań: 59 zwycięstw Cracovii, 42 remisy, 80 porażek, bilans bramkowy: 231-296
Bilans derbów w oficjalnych rozgrywkach
88 spotkań: 32 zwycięstwa Cracovii, 23 remisy, 33 porażek, bilans bramkowy: 115-132
statystyki na podstawie opracowań: Andrzeja Górawskiego, Józefa Halysa, Marka Pampucha oraz portalu WikiPasy.pl

stawkę. Właściwie nie ma sporu na temat tego, który z tych oficjalnych meczów derbowych był najważniejszy. 5 grudnia 1948 roku oba kluby spotkały się wszak w dodatkowym spotkaniu, decydującym o tytule Mistrza Polski. W 95 Wielkich Derbach Krakowa zwyciężyła Cracovia 3-1, po dwóch golach Stanisława Różankowskiego i trafieniu Czesława Strąka pseudonim „Szełiga”, sięgając po piątą w historii klubu tytuł.

Ani wtedy, w grudniu 1948 roku, ani przez wiele lat później nie było dyskusji na temat tego, która z drużyn dzierży palmę pierwszeństwa w derbowej rywalizacji. Choć w ogólnej liczbie spotkań rywalka z drugiej strony Błoni osiągnęła przewagę po roku 1966 (od „świętej wojny” numer 128), to w bilansie oficjalnych spotkań, która liczy już 88 gier, to Cracovia dominowała przez niemal wiek. Dopiero po spotkaniu w ramach Pucharu Ekstraklasy z 9 października 2008, Pasy utraciły przodownictwo w tej klasyfikacji. Jednak wyniki Cracovii pod wodzą Oresta Lencyka w derbach w poprzednim sezonie, sprawiły że przed piątkowym spotkaniem bilans oficjalnych derbów wynosi 32 zwycięstwa Cracovii, 23 remisy i 33 porażki.

Pamiętne zwycięstwo w Sosnowcu sprzed roku, po trafieniu Michała Golińskiego i wiosenny remis w Nowej Hucie, to bezapelacyjny powód do dumy dla biało-czerwonego Krakowa. Ale wielu kibiców pamięta też słynną główkę Krzysztofa Dudy z wygranych wyjazdowych derbów w roku 1995, nie wspominając o nieśmiertelnym w wierszu Jerzego Harasymowicza trafieniu Cezarego Tobolika. To słynny gol na 2-1 w derbach 1983 roku, zdobyty bezpośrednio z rzutu różnego.

Cezary Tobollik, Krzysztof Duda, Michał Goliński, a wcześniej Antoni Poznański, Stanisław Różankowski czy sam Józef Kałuża. Stając na ramionach gigantów można już w piątkowy wieczór.

Rafał Nowak

Wyjątkowy Kibic wyjątkowego Klubu

Osiemnastoletni Mietek Piwowarczyk cierpi na dystrofię mięśniową. Chłopak ostatnich 12 lat życia spędził na szpitalnej sali. Do niedawna poruszał się na wózku inwalidzkim. Teraz jest przykuty do łóżka i oddycha za pomocą respiratora.

Choroba, na którą cierpi Mietek, powoduje systematyczny i nieodwracalny zanik mięśni. Aż trudno sobie wyobrazić, że pomimo tylu cierpień zachował pogodę ducha i wciąż ma marzenia. Wczoraj udało się część z nich zrealizować - także to największe czyli powrót do rodzinnego domu. Mietek jest też wiernym kibicem Cracovii i jedno z marzeń było ściśle związane z ukochanym klubem chłopca. Pięknym gestem ze strony klubu było zaproszenie nastolatka do zwiedzenia nowo wybudowanego stadionu Cracovii i spotkania z piłkarzami, m. in. Bartoszem Ślusarskim. Ze specjalnie przygotowanego samochodu, który wjechał na murawę stadionu, Mietek obejrzał trybuny a następnie bawił na specjalnie dla niego przygotowanym spotkaniu w Sali Konferencyjnej.

Później chłopak został przewieziony do rodzinnej Zawadki, do nowego domu i własnego pokoju. Pomalowanego, jakże by inaczej, w barwy jego ukochanej Cracovii.

Artur Szeremeta

Historia patrzy

CZYLI BILANS WIELKICH DERBÓW KRAKOWA

Najstarsze w Polsce, datowane od 1908 roku, starsze niż derby Rzymu, czy Madrytu. Takie właśnie są Wielkie Derby Krakowa. W piątek 5 listopada 2010 roku, już po raz 182 Cracovia i Wisła rywalizować będą o prymat Stołecznym Królewskim Mieście.



Warto przypomnieć, że pierwsze odnotowane spotkanie derbowe rozegrano na Błoniach, 20 września 1908 i zakończyło się ono remisem 1:1. Historia kolejnych pojedynków obfituje w całe mnóstwo anegdot, które układają się w niezwykłą opowieść o najstarszej w polskiej piłce rywalizacji. Co wybrać z tego skarbcza pamięci?

182 „Święta Wojna” będzie wyjątkowa, bo zainauguruje historię spotkań derbowych na nowym stadionie Cracovii. Jednak nowy stadion nawiązuje do tradycji Parku Gier KS Cracovia – pierwszego profesjonalnego stadionu na ziemiach polskich, który otwarto wiosną 1912 roku, na Łąkach Zwierzynieckich, czyli dokładnie w miejscu, gdzie znajduje się on po dziś dzień. Pierwsze derby w tym miejscu rozegrano równo 98 lat temu w listopadzie 1912 roku. Rywalizację przerwała zamieć śnieżna przy stanie 4-2 dla Pasów. Warto podkreślić, że

Park Gier KS Cracovia był też areną historycznie pierwszego spotkania polskich drużyn w oficjalnych rozgrywkach mistrzowskich w ramach struktur FIFA. Ten pierwszy mecz (o Mistrzostwo Galicji) rozegrany 8 maja 1913 roku także zakończył się zwycięstwem Cracovii 2-1, po dwóch trafieniach Antoniego Poznańskiego. Nawiązanie do pierwszego meczu pod egidą FIFA nie jest przypadkowe. Tamten mecz zainaugurował tradycję oficjalnych spotkań derbowych pomiędzy Cracovią i Wisłą, na które składały się mecze w ramach rozgrywek mistrzowskich i ligowych (pierwsza i druga liga, klasa A, mistrzostwa Galicji oraz przedligowe mecze o mistrzostwo Polski z lat 1920-1926) oraz spotkania pucharowe (puchar Polski na szczeblu ogólnopolskim oraz puchar ligi).

Tak więc od maja 1913 roku, równoległe do ogólnego bilansu spotkań, zliczamy także mecze o

Jerzy Harasymowicz

RZUT RÓŻNY

Jakby z tłumu z lasu biało-czerwonych chorągwi wybiegł też biało-czerwony pasy koszulki mieniły się wzruszeniem nas kibiców

(Wszyscy bieglimy z nim)

Wykonał rzut różny piłka uderzona przez uskrzydłona stopę sama dostała skrzydeł wpadła do bramki dotknięta tylko przez stojące powietrze

I Wawel stał się większy i Kopiec uspany przez uniesione z radości ręce kibiców

Z hukiem spadła z nieba "Biała Gwiazda" nad Norbertankami zgasła

Uczynił to skromny chłopiec Tobollik Cezary

I teraz na mym imiennym stole zakwitły wiersze

Układam z listków dębiny świecący zielony z wiosny wieniec sławy

Przez niebo chorągwie Cracovii jak dawniej powiewają święte

Kraków 23 kwietnia 1983 r.
Cracovia – Wisła 2:1

Pociąg specjalny na Widzew!

Stowarzyszenie "Tylko Cracovia" organizuje pociąg specjalny na mecz 13. kolejki Ekstraklasy Widzew Łódź – Cracovia, który zostanie rozegrany w piątek 12 listopada 2010 r. o godzinie 20.

W trakcie Derbów kibice Cracovii będą mieć najprawdopodobniej ostatnią szansę, aby zapisać się na ten najliczniejszy wyjazd w tej rundzie! Zapisy prowadzone będą na stoiskach STC na wszystkich sektorach. Jedna osoba może zapisać kilka osób (musi przy tym podać imię nazwisko i PESEL).

Jeśli po derbach pozostaną jeszcze wolne miejsca to zapisy prowadzone będą w salonach Red Box'a na ul. Wielickiej i Kałuży w poniedziałek (i ewentualnie we wtorek) od godziny 15 do 18.

Koszt wyjazdu to tylko 65 zł.

Wszyscy do Łodzi!

Terazpasy.pl

Redakcja: Stanisław Małec (red. naczelny), Robert Makowski (z-ca red. nac.), Paweł Mazur (red. wydania), Rafał Nowak, Maciej Krniła
Współpraca: Andrzej Stanowski, Jacek Zukowski
Zdjęcia: Urszula Laptas, Bohdan Lisowski, Rafał Nowak, Stanisław Małec
Projekt graficzny, skład i przygotowanie do druku: Ryszard Wachel
Kontakt: redakcja@terazpasy.pl
tel. +48 790 77 55 33

Gorące dni przy Kałuży

Kiedy Profesor Janusz Filipiak podjął decyzję o zwolnieniu Rafała Ulatowskiego, pierwszym jego wyborem był trener Wojciech Stawowy. Dobrze wspomniany przy Kałuży szkoleniowiec (wywodził Pasy z III ligi do ekstraklasy) od dwóch miesięcy pracuje jednak w GKS-ie Katowice i władze klubu z Bukowej nie chciały nawet słyszeć o puszczaniu trenera do Krakowa.



Wszystko działa się dwa dni przed meczem obu drużyn, więc od razu pojawiły się zastrzeżenia natury etycznej. Sam Szatałow nie chciał komentować tych doniesień, a w piątek normalnie prowadził wieczorny trening Polonii. – *Przed meczem w ogóle nie odbierałem telefonów, starałem się o tym nie myśleć i skoncentrować się na zadaniu. Miałem informację o zainteresowaniu moją osobą ze strony Cracovii, ale była to informacja dosyć delikatna – mówi sam zainteresowany i kolejną wypowiedzią rzuca światło na piątkowe wydarzenia przy Olimpijskiej: – Wszystko rozegrało się po taktycznym treningu, tuż przed wyjazdem na zgrupowanie. Gdy zszedłem z treningu dostałem telefon od działacza, podjechałem do klubu i w ciągu godziny uzgodniliśmy całą sprawę – tłumaczy Szatałow.*

Gracze Polonii nie kryli zaskoczenia zaistniałą sytuacją. – *Wszystko było "na chaosie". Jeszcze w piątek wieczorem trener prowadził trening. Nie wiem jak to się odbywało, ale my dowiadaliśmy się o wszystkim z Internetu w autobusie – mówi Marcin Radzewicz.*

WILK SYTY I OWCA GAŁA

Kondycja finansowa Polonii nie jest najlepsza. W tygodniu poprzedzającym transfer Szatałowa i mecz z Cracovią, bytomianie odmówili wyjścia na trening w ramach protestu wobec zaległości w wypłatach. Nieoficjalnie mówi się, że sięgają one już w sumie 700 tysięcy złotych. Cracovia trafiła więc w czuły punkt śląskiego klubu. Za możliwość zatrudnienia Szatałowa Pasy zapłaciły Polonii przeszło połowę tej sumy. – *Na pewno taka decyzja spowodowana była tym, że sprawy finansowe nie najlepiej wyglądały w Polonii Bytom. Działacze szukali ratunku. Na pewno gdzieś była też wola z mojej strony. Czuję się zmęczony całą tą sytuacją i podjąłem taką decyzję. Decyzja była szybka, ale myślę, że trafna – tłumaczy Szatałow.*

Sami piłkarze Polonii przyznali, że potrafili zrozumieć swojego byłego szkoleniowca. – *Nie czujemy się zdradzeni. Ja w pewnym sensie rozumiem trenera. Podjął taką decyzję, kluby porozumiały się w każdym punkcie. Nie widzę przeszkód. Jeśli ktoś chce odejść, to z niewolnika nie ma pracownika. Z tego, co mówi prezes Bartyla, to rozstali się z trenerem w przyjaźni. Nas trener Szatałow ma jeszcze odwiedzić w Bytomiu i oficjalnie się pożegnać – opowiada Radzewicz.*

– *Wiadomo w jakiej sytuacji znajduje się Polonia. Być może trener zwiertzył szansę współpracy z klubem bardziej stabilnym. Myślę, że to było decydujące. Nie mogę się temu dziwić. Myślę, że to, co dało się z nami zrobić, już zrobił. Dwa razy zajęliśmy 7. miejsce w lidze – tłumaczy Szymon Sawala.*

Z KLASĄ CZY Z BRZYTWĄ?

Z zewnątrz mogło to wyglądać tak, jakby chwytająca się brzytwy Cracovia chciała zasiać zamęt w ekipie rywala przed ważnym meczem (obie drużyny dzieliło w tabeli 6 punktów). Takie też głosy pojawiały się wśród komentatorów.

Jednak dla trzech stron transakcji wszystko odbyło się w przyjaznej atmosferze. Największe opory przy podejmowaniu decyzji miał sam Szatałow: – *W ogóle nie chciałem w tym terminie podejmować żadnych decyzji, ale tak zdecydowali działacze, bardziej za mnie. Podjęto taką decyzję. Uznano, że trzeba ją podjąć.*

Szkoleniowiec w piątek rozstał się z Polonią, ale w sobotę jedynie obserwował mecz z wysokości trybun stadionu przy Kałuży 1. Nie spotkał się także z piłkarzami Cracovii. – *Ze strony etycznej postawiłem warunek: nie będę brał udziału w tym meczu – ani z jednej, ani z drugiej strony. To ja do ostatniego treningu przygotowywałem Polonię Bytom pod względem taktycznym i motorycznym do meczu z Cracovią, tak, żeby Polonia wygrała. Teraz się zastanawiam, czy dobrze zrobiłem – uśmiecha się nowy szkoleniowiec Pasów. Polonia po голу Dariusza Jareckiego pokonała Pasy 1:0.*

– *Nie chcieliśmy podpisywać kontraktu przed meczem, tylko po meczu, aby odbyło się to elegancko – mówi Profesor Janusz Filipiak.*

– *Pierwszy telefon wykonaliśmy najpierw do władz Polonii Bytom. Wszystko zostało załatwione fair. Jakby była potrzeba, trener zdążyłby poprowadzić zespół już w sobotę, ale od samego początku zdecydowaliśmy, że nie będzie prowadził drużyny w tym meczu – uzupełnia wiceprezes krakowskiego klubu, Jakub Tabisz.*

Maciej Kmita

Nie pomogła nawet wysoka kwota odstępnego, którą proponowała Cracovia. – *GKS Katowice nie schodził poniżej pół miliona. Mimo to warunki finansowe GKS były dla nas mniej ważne. Najtrudniejsza do pokonania okazała się wrogość zarządu GKS-u i duża niechęć do jakichkolwiek rozmów w sprawie trenera Stawowego – tłumaczy fiasko sprowadzenia trenera Stawowego do Cracovii Profesor Janusz Filipiak.*

Trener Ulatowski został poinformowany o zwolnieniu (sam do końca nie podał się do dymisji) w środę, przed meczem 1/8 finału Pucharu Polski z Lechem Poznań, w którym formalnie był jeszcze opiekunem drużyny. W czwartek jego obowiązki powierzono tymczasowo Marcinowi Sadce, na co dzień prowadzącemu drużynę Młodej Ekstraklasy. Od początku było wiadomo, że Sadko poprowadzi Pasy tylko w sobotnim spotkaniu 11. kolejki ekstraklasy z Polonią Bytom.

NAGŁY ZWROT

W czwartek wieczorem do mediów wyciekła informacja o tym, że Cracovia chce wykupić z Polonii Bytom trenera Jurija Szatałowa. To była spora niespodzianka, zważywszy na to, że jego nazwisko nie przewijało się wcześniej w kontekście pracy w Krakowie. Oprócz oficjalnie potwierdzonej kandydatury Wojciecha Stawowego wyżej notowani przez media byli Jesse Mañá Bekeró, Czesław Michniewicz czy Bogusław Kaczmarek.

Od Wojciecha Stawowego do Marcina Sadko

Trener Jurij Szatałow jest dziewiątym, a Marcin Sadko był ósmym trenerem Cracovii za kadencji Prezesa Janusza Filipiaka. Poniżej przedstawiamy krótkie zestawienie byłych trenerów Pasów z tego okresu i okoliczności w jakich tracili pracę w Cracovii.

Wojciech Stawowy

- ❖ 107 spotkań, bilans: 61-19-27 (w tym ekstraklasa 43 spotkania, bilans: 19-8-16)
- ❖ 1320 dni jako trener Cracovii (01.07.2002-10.02.2006)
- ❖ Zwolniony (podał się do dymisji) pod koniec okresu przygotowawczego do rundy wiosennej.

Cracovia była wtedy na 7 miejscu w tabeli i miała 25 punktów (bilans 7-4-6), 8 punktów straty do lidera (2 punkty straty do 3. miejsca premiowanego grą w pucharze UEFA), 8 punktów przewagi nad strefą spadkową. Wcześniej Stawowy prowadził Cracovię w trzech kolejnych sezonach. Dwóch z awansami (z trzeciej do drugiej ligi - 2002/2003, z drugiej do ekstraklasy - 2003/2004), oraz w sezonie ekstraklasy (2004/2005) i przez rundę jesienną sezonu 2006 (w sumie 8 okresów przygotowawczych).

Albin Mikulski

- ❖ 5 spotkań, bilans: 0-1-4
 - ❖ 50 dni jako trener Cracovii (15.02.2006-05.04.2006)
- Przejął drużynę na 22 dni przed pierwszym meczem rundy wiosennej i w pięciu spotkaniach wywalczył 1 punkt (w derbach). Zwolniony kiedy Cracovia była na 10 miejscu w tabeli. Miała więc 26 punktów (bilans trenera 0-1-4), ale już 21 punktów straty do lidera (13 punktów straty do 3. miejsca premiowanego grą w pucharze UEFA), 4 punkty przewagi nad strefą spadkową.

Stefan Białas

- ❖ 17 spotkań, bilans: 5-5-7
 - ❖ 210 dni jako trener Cracovii (06.04.2006-02.10.2006)
- Sezon 2005/06 drużyna zakończyła pod wodzą Stefana Białasa na 9. miejscu (bilans w sezonie 3-2-3), mając 10



punktów przewagi nad strefą spadkową. Trener Białas został zwolniony po 9. kolejkach następnego sezonu (2006/07). Cracovia była na 13 miejscu, miała zgromadzone 9 punktów (bilans 2-3-4) i tyle samo punktów straty do lidera oraz 2 punkty przewagi nad strefą spadkową. Trener Białas pracował z Cracovią 1 pełny okres przygotowawczy.

Stefan Majewski

- ❖ 61 spotkań, bilans: 24-14-23
 - ❖ 756 dni jako trener Cracovii (03.10.2006-26.10.2008)
- Zwolniony po 10 kolejkach sezonu 2008/2009, kiedy Cracovia zajmowała ostatnie miejsce w tabeli i zgromadziła 7 punktów (bilans w sezonie 1-4-5), ze stratą 14. punktów do lidera i 1 punktu do miejsca dającego utrzymanie. Wcześniej „Doktor” kończył z Cracovią rundę jesienną sezonu 2006/07. Prowadził Cracovię w rundzie wiosennej tego sezonu i poprowadził Pasy w całym sezonie 2007/08 (w sumie 4 pełne okresy przygotowawcze).

Artur Płatek

- ❖ 22 spotkania, bilans: 6-5-11
 - ❖ 288 dni jako trener Cracovii (27.10.2008-12.08.2009)
- W sezonie 2008/2009 przejął drużynę od 11 kolejki i na koniec rundy wiosennej Cracovia zajęła spadkowe 15. miejsce z dorobkiem 30 punktów (bilans trenera w sezonie 6-5-9), ze stratą 34 punktów do mistrza Polski i 1 punktu do miejsca dającego utrzymanie (formalnie o spadku decydował gorszy bilans bezpośrednich spotkań z Arką Gdynia. Przy bezbramkowym remisie w Krakowie wystarczył bramkowy remis w Gdyni, a skończyło się 2-1 dla Arki). Ostatecznie Cracovia pozostała w Ekstraklasie na skutek nie przyznania licencji dla ŁKS-u. Trener Płatek stracił pracę po dwóch porażkach na inaugurację sezonu 2009/2010. Przepracował z Cracovią 1 pełny okres przygotowawczy.



Orest Lenczyk

- ❖ 28 spotkań, bilans: 9-7-12
 - ❖ 286 dni jako trener Cracovii (12.08.2009-24.05.2010)
- Sezon 2009/2010 dokończył z drużyną trener Orest Lenczyk. Rozpoczął z zerowym dorobkiem i ze stratą 6 punktów do lidera. Zakończył z 34 punktami na 12 miejscu (bilans trenera w sezonie 9-7-12), ze stratą 31 punktów do mistrza Polski i z przewagą 7 punktów nad strefą spadkową. Trener Lenczyk przepracował z Cracovią 1 pełny okres przygotowawczy.

Rafał Ulatowski

- ❖ 10 spotkań, bilans: 1-1-8
 - ❖ 153 dni jako trener Cracovii (28.05.2010-27.10.2010)
- Zwolniony po 10 kolejkach sezonu 2010/2011, kiedy Cracovia zajmowała ostatnie miejsce w tabeli i zgromadziła 4 punkty (bilans 1-1-8), ze stratą 18. punktów do lidera i 4 punktów do miejsca dającego utrzymanie. Trener Ulatowski przepracował z Cracovią 1 pełny okres przygotowawczy.

Marcin Sadko

- ❖ 1 spotkanie, bilans: 0-0-1
 - ❖ 3 dni jako trener Cracovii (28.10.2010-30.10.2010)
- Trener Marcin Sadko przejął drużynę jako trener tymczasowy do czasu znalezienia docelowego trenera. Poprowadził zespół tylko w jednym meczu ligowym przeciwko Polonii Bytom w którym Cracovia przegrała na własnym stadionie 0:1. Już przed tym spotkaniem było praktycznie przesądzone, że nowym szkoleniowcem Cracovii zostanie dotychczasowy trener... Polonii Bytom Jurij Szatałow.



Opracował: Rafał Nowak

Nasz ekspert: Jacek Żukowski, dziennikarz Gazety Krakowskiej

To nie tak miało być...

„To nie tak miało być, zupełnie nie tak” – można zanucić tekst piosenki Budki Suflera. Fraza ta jak ułaj pasuje do sytuacji jaka zaszła w Cracovii.

Z przyjściem do zespołu trenera Rafała Ulatowskiego wiązano ogromne nadzieje. Następcą Oresta Lenczyka miał dać nową jakość drużynie. Jeden z najzdolniejszych szkoleniowców polskich młodego pokolenia, choć tak naprawdę niewiele jeszcze osiągnął w tym zawodzie, był przymierzany do Legii, Wisły.

W Krakowie cieszą się więc, że „Pasy” wygrały walkę o tego szkoleniowca, który w CV mógł wpisać sobie udaną pracę w Zagłębiu Lubin czy Belchatowie, który terminował u Leo Beenhakera w reprezentacji Polski. Oczytany, elokwentny szkoleniowiec, zgodnie z życzeniem Profesora Filipiaka otwarty na świat i nowe kontakty miał sprawić, że „Pasy” z zespołu broniącego się przez dwa ostatnie sezony przed spadkiem miały się stać solidnym ligowcem, który w najbliższej przyszłości powalczy o Puchary.

Dlaczego Ulatowskiemu nie wyszło? Zapewne nie ma jednej i prostej odpowiedzi na to pytanie, bo warunki do tego, by osiągnąć sukces miał wymarzone. Zaufanie Prezesa, pieniądze, sprowadzeni za miliony piłkarze, wreszcie dobrą bazę szkoleniową, rzeszę kibiców na nowym stadionie. Szkoleniowiec za wcześniej uwierzył, że wynik jest tylko kwestią czasu, a niepowodzenia przejściowe. Za długo trwał w swej twierdzy, nie dopuszczając do siebie myśli, że coś jest nie tak. Uspokoili go gry sparingowe, szczególnie te zagraniczne, w których „Pasy” prezentowały się przyzwoicie i mecz z Legią, w którym Cracovia zaprezentowała się dobrze, a trener stwierdził że „narodziła się drużyna”.

Liga jednak brutalnie zweryfikowała możliwości zespołu. Transferową wieżę Babel jaką zastał (był jej współtwórcą?) nie da się poukładać w krótkim czasie. Trzeba mieć nie lada doświadczenie w trenerskim fachu, by sobie z tym poradzić. Nawet jeśli zgodzimy się, że niektóre transfery do Cracovii były udane (bo z pewnością większość nie), to czy akurat na odpowiednie pozycje?

Trenerowi zabrakło trenerskiego nosa – pozbycie się z drużyny Arkadiusza Barana, nie mając nadmiaru piłkarzy na tę pozycję, Derbicha – zamieniając go na Suarta, zgoda na nie pozyskanie doświadczonego środkowego obrońcy czy napastnika. Transferowe błędy odbiły się później bardzo mocno, Cracovia miała za dużo słabych punktów.

Trenerowi Ulatowskiemu zabrakło z pewnością też szczęścia. Konia z rzedem temu, kto by teraz powiedział, jak potoczyłyby się losy drużyny, gdyby uzyskała lepsze wyniki na samym początku rozgrywek – ze Śląskiem Wrocław (co najmniej remis) i wygraną w Warszawie z Legią. Przecież była od tego o włos – nie przyznany karny w spotkaniu z wrocławianami przy stanie 2:3, zmarnowana 4 sytuacja w Warszawie przy stanie 1:0...

Profesor Filipiak wykazał anielską cierpliwość do szkoleniowca, dając mu kolejne szanse, pozwolił zadebiutować na nowym stadionie. Ogień został przytłumiony po wygranej z Arką i remisie w Lubinie. Kolejne dwie porażki przelały czarę goryczy – z 4 zdobytymi punktami w 10 meczach szkoleniowiec dłużej pracować w Cracovii już nie mógł...

Jacek Żukowski



Życzę zwycięstwa i jednym, i drugim

Wywiad z ORESTEM LENCZYKIEM, byłym trenerem Cracovii i Wisły, obecnie szkoleniowcem Śląska Wrocław

– Po wydarzeniach z ostatniego sezonu można określić Pana mianem eksperta w dziedzinie: „jak pokonać Wisłę”?

– Nie uważam się za eksperta. Uważam, że przy zwycięskim meczu udało się zrealizować plany dotyczące gry tych zawodników, których miałem do dyspozycji. Natomiast w drugim meczu do straty bramki też się to udawało. Później doprowadziło to do końcówki, która zakończyła się szczęśliwie dla Cracovii. Jednak jeżeli ktoś uważa, że ten jeden punkt był darem niebios, to powiem, że Wisła już wcześniej straciła tyle punktów, że ten mecz wcale nie decydował o mistrzostwie, a Cracovia w następnym spotkaniu w Gliwicach, którego nie musiała wygrać, udowodniła, pokonując Piastę [1:0 – przyp. red], że zasługuje na ekstraklasę.

– Dla kibiców Cracovii przywołane przez Pana „szczęśliwe zakończenie” jest czymś, co będą wspominać bardzo długo. Dla Pana to też coś wartego zapamiętania? W końcu nieczęsto zdarza się, by zdobywać bramki i punkty w takich okolicznościach, w tak ważny meczu.

– Jak się okazało, jednak częściej się to zdarza. Ostatnio przecież Polonia Warszawa z moim Śląskiem straciła bramkę w doliczonym czasie gry w podobnej sytuacji. Tutaj jednak celnie główkował zawodnika Śląska, ale sytuacja była podobna, mecz był prawie przegrany. To jest wkalkulowane w ekspresję meczu, ta determinacja u zawodników w grze do końca. To się publiczności podoba.

– Cracovia gra poniżej przedsezonowych oczekiwań. Jak Pan myśli, czy...

– Ja nie myślę o Cracovii. Mam na głowie w Śląsku tyle problemów, że skupiam się na nich. Jedno jest pewne – Cracovia momentami gra lepiej niż wskazuje na to miejsce w tabeli i jak oceniam ją – jak zwykle bardzo krytycznie – kibice.

– Chciałem zapytać raczej o to, czy problemy zarówno Cracovii, jak i Wisły mogą mieć wpływ na derby czy – jak to się mówi – ten mecz będzie się rządził własnymi prawami?

– Patrząc na to historycznie, to nie są to takie derby, jak 30 lat temu. Były jeszcze mecze o Herbową Tarczę Krakowa. Wtedy w Cracovii i Wiśle grali krakusy. W Wiśle gra teraz więcej obco-krajowców, niż Polaków, więc co to za derby? To kibice się tym fascynują i czasem głowę tracą, wyzwalają instynkty poniżej pasa. Jeżeli chodzi o sam mecz, to Wisła jest po nieszczęśliwej potyczce z Lechem, a Cracovia jest w takim miejscu, że nie ma kalkulacji i dywagacji. Trzeba wygrywać, każda kolejka jest na wagę trzech punktów i to jest szansa na zdobycie trzech punktów, a nie – jak ja to zawsze powtarzam – okazja.

– W Pana opinii trener Jurij Szatałow jest w stanie pomóc Cracovii w walce o utrzymanie?

– Pytanie poniżej pasa. Następne proszę.

– Jak Pan ocenia nowego trenera Wisły, Roberta Maaskanta?



– Bardzo sympatyczny pan. Przywitaliśmy się na meczu Wisła – Śląsk. Troszkę się może pomylił, bo czytałem, że powiedział przed tamtym meczem, że przez trzy dni w klubie trener nie jest w stanie nic zrobić i Wisła sięgnie po zwycięstwo [trener Lenczyk podjął pracę w Śląsku na trzy dni przed meczem z Wisłą, który zakończył się bezbramkowym remisem – przyp. red].

– Trener Maaskant pił do Pana, że nie zdążył Pan nic zmienić w Śląsku, a tymczasem wywiózł Pan z Reymonta cenny punkt. W podobnej sytuacji jest teraz trener Szatałow – przed meczem z Wisłą miał bardzo mało czasu na pracę z zespołem Cracovii...

– Powiem w ten sposób: nie chcę powiedzieć, że trener może liczyć, ale powinien brać pod uwagę, że w czasie meczu są tak różne zbiegi okoliczności, na które nie ma się wpływu. Z drugiej strony jeżeli się wie o czym się rozmawiało z zawodnikami przed meczem, czyli o ich zadaniach, o ich pracy przez 90 minut, to czasem się udaje.

– Podjąłby się Pan wytypowania wyniku 182. derbów Krakowa?

– Nigdy tego nie robię. Życzę zawsze zwycięstwa i jednym, i drugim. Natomiast zawsze biorę pod uwagę, że są trenerzy, którzy też chcą wygrać. Byłoby jednak bardzo źle, gdyby sami trenerzy bardzo chcieli wygrać, a drużyny traktowały je, jak po prostu kolejny mecz do rozegrania.

Rozmawiał: Maciej Kmita



www.DanielPiechowicz.pl

Daniel Piechowicz

Kandydat do Rady Miasta Krakowa

Miejsce nr 2
Lista nr 17
Okręg 4



Komitet Wyborczy Wyborców
JACKA MAJCHROWSKIEGO

Okręg 4: Wola Duchacka, Piaski Stare i Nowe, Kurdwanów, Swoszowice, Wróblowice, Borek Fałęcki, Łagiewniki

W nadchodzącej kadencji będę chciał zrealizować:

- Poprawić bezpieczeństwo mieszkańców na ulicach;
- dążyć do budowy przez miasto mieszkań komunalnych;
- udrożnić komunikację samochodem osobowym przez miasto;
- dokończyć remonty szpitali miejskich (Narutowicza, Żeromskiego);
- Dopilnować dokończenia trzeciej obwodnicy.

Daniel Piechowicz

www.DanielPiechowicz.pl



– To, że został Pan trenerem Cracovii było sporą niespodzianką, ponieważ wcześniej Pana nazwisko nie pojawiało się na trenerskiej giełdzie w kontekście pracy w Pasach.

– Każdy ruch w życiu jest jakąś niespodzianką, nie można wszystkiego przewidzieć. Działacze Cracovii nie robili z tego tajemnicy, że mnie chcą zatrudnić. Zgłosili się do mnie z pytaniem czy byłbym chętny przejąć Cracovię. Powiedziałem, że tak, ale proszę najpierw rozmawiać z moimi przełożonymi, bo mam kontrakt. Później wykonali kilka telefonów do władz Polonii Bytom i doszli do porozumienia.

– Nie było żadnych przeszkód formalnych, żeby prowadził Pan Cracovię już w meczu z Polonią.

– Ale nie chciałem. Tak się złożyło, że wszystko wydarzyło się przed meczem z Polonią. Sam prezes Filipiak powiedział nawet, że nie zastanawiał się nad tym, że Cracovia gra z Polonią. Kiedy doszedł do tego, było już za późno, ale ja powiedziałem jasno: nie chcę prowadzić ani jednej, ani drugiej drużyny w tym meczu z powodów etycznych.

– Kibice Polonii zachowali się – powiedzmy – nieelegancko w czasie tego meczu, ale piłkarze Polonii stanęli murem w Pana obronie...

– Z piłkarzami jestem na co dzień i mamy wobec siebie bardzo wielki szacunek, bo tylko w ten sposób pracuję. Jestem dosyć twardy, ale przede wszystkim liczy się szacunek. Zawodnicy wiedzieli o tym dobrze i to nie jest zaskoczenie, że mnie bronią. Mieliśmy zasadę w swoim gronie: bronimy siebie nawzajem. A kibice? Pewnie nie mieli tak pełnej informacji, jak piłkarze i pewnie dlatego tak się zachowali. Myślę, że gdzieś tam trochę szacunku mi się należy, bo zrobiłem z tym zespołem dwa razy 7. miejsce, a uważam, że to bardzo dobre osiągnięcie.

– Co zdecydowało o tym, że przyjął Pan ofertę Cracovii?

– Już wcześniej zastanawiałem się czy podpisywać z Polonią kontrakt na ten sezon, czy nie. Czuję

– Co mnie to powinno interesować? To jest przede wszystkim zawodnik klubu i dla mnie to jest taki sam zawodnik, jak ten, który nie gra w kadrze. To dla niego wyróżnienie poza klubem, ale w klubie on pozostaje normalnym pracownikiem. Wszystkich traktuję równo. W Polonii też miałem byłych reprezentantów, byłych graczy niemieckiej Bundesligi czy zawodników grających w europejskich pucharach. Nie ma problemu.

– Debiutuje Pan w derbach. To jest taki mecz, dzięki któremu może Pan sobie zdobyć duży kredyt zaufania wśród kibiców.

– Nie będę myślał o sobie. Na pierwszym miejscu trzeba postawić sam klub. Jak powiedzieliśmy wcześniej, sytuacja nie jest łatwa i trzeba jej sprostać wspólnie. Wszyscy musimy to udźwignąć, a zawodnicy muszą pokazać determinację na boisku. Dzisiaj (rozmawiamy w środę – przyp. red.) odwiedzili nas na treningu kibice, chcieli z nami porozmawiać i stwierdzili: nawet nie chcemy wygranej,

powiedzieć o nim? To nowa postać w polskiej lidze.

– Myślę, że każdemu trenerowi trzeba dać trochę czasu. Eksperci uważają, że dopiero półtora roku to jest odpowiedni czas, żeby oceniać trenera.

– Mało wiadomo o Panu, jako o człowieku. Urodził się Pan w Dalniewsku (okolice Władystowa), ale w piłkę uczył się grać w Szachtarze Donieck. To dwa różne krańce dawnego ZSRR...

– Byłem w szkółce sportowej, gdzie mój wujek był trenerem. Dwa razy do roku odbywał się taki turniej na cały Związek Radziecki, który nazywał się "Piłka Skórzana". Na finały przyjeżdżali skauci z dużych miast. Tak mnie wychwycili przedstawiciele Szachtara i zaproponowali mojej matce, żeby oddać mnie do internatu przy Szkółce Olimpijskich Przygotowań w Doniecku. Matka się zgodziła i pojechałem.

– W jakim był Pan wieku?

– Pojechałem sam, miałem 16 lat.

Urodziłem się w piekle

Wywiad z JURIJEM SZATAŁOWEM, nowym trenerem Cracovii

się wypalony, ale nie jako trenera, a jako motywator. W Polonii trzeba naprawdę dużo motywować ze względu na takie, a nie inne warunki. Czuję się wypalony i myślałem, że jak przyjdzie nowy trener, to zrobi to już lepiej. Chciałem odpocząć, poleżeć w domu na prawym boku, ale nie wyszło (śmiesz).

– W Cracovii na pewno nie będzie Pan miał chwili na relaks, bo drużyna jest w fatalnej sytuacji. 4 punkty po 11 kolejkach to rzadki obraz, a statystyka ostatnich lat mówi, że żaden zespół w podobnych warunkach nie obronił się przed spadkiem.

– Powiem tak: sytuacja jest fatalna, bo tego nie da się ukryć, ale na przykład wygrywamy trzy kolejne mecze, mamy 13 punktów i sytuacja nie będzie już taka tragiczna.

Można czegoś nie umieć, ale nie wyobrażam sobie, żeby brakowało determinacji. Można czegoś nie umieć, nie przyjąć piłki, ale kto nie ma determinacji, u mnie od razu jest wyeliminowany. Tutaj nie będzie żadnych dyskusji.

– Oglądając mecze Cracovii z tego sezonu na pewno widział Pan, że brakowało jej agresywności, determinacji i bycia zespołem, a to chyba dla Pana fundamentalne cechy drużyny?

– Na boisko wychodzi jedenastu facetów. Niezwykłych facetów, na których patrzy w przypadku reprezentacji cały naród, a w naszym przypadku miasto i telewizor. Można czegoś nie umieć, ale nie wyobrażam sobie, żeby brakowało determinacji. Można czegoś nie umieć, nie przyjąć piłki, ale kto nie ma determinacji, u mnie od razu jest wyeliminowany. Tutaj nie będzie żadnych dyskusji.

– W Cracovii są byli reprezentanci Polski i obecni reprezentanci innych krajów...

chcemy widzieć determinację. Cały czas będę wpajał swoim zawodnikom, że to jest najważniejsze. Na dzień dzisiejszy nikt nie zabierze im umiejętności i nikt ich nie doda, ale determinację można dołożyć w każdej chwili.

– Miał Pan czas, żeby zrobić już przegląd kadr? Są w Cracovii zawodnicy z kontraktami, którzy są poza pierwszą drużyną, jest drużyna Młodej Ekstraklasy.

– Szczerze mówiąc, nie. Na razie zasięgnąłem opinii na temat zawodników pierwszej drużyny i tych, którzy byli w pierwszej drużynie, a teraz są w Młodej Ekstraklasie. Na razie to jednak powierzchowne informacje. Jeszcze nie jestem poinformowany tak, jak należy, ale będę.

– Pan już grał z Wisłą w tym

sezonie. To może być przewaga Cracovii.

– Powiem tak: bomba nigdy nie spada dwa razy w to samo miejsce. Przegrałem z Wisłą i myślę, że już w tym roku nie przegram.

– Można mieć nadzieję w tym, że Pana Polonia Bytom zawsze toczyła równorzędne pojedynki z Wisłą i zdarzało się, że była bliższa zwycięstwa.

– Porównam to tak, że przed sezonem w Polonii miałem 12 nowych zawodników. Nie znałem ich imion i musiałem ich szybko wkomponować. Przegraliśmy, ale faktycznie mogliśmy się pokusić o zwycięstwo na Suchych Stawach.

– Robert Maaskant chwalił Pana drużynę za organizację gry po tym meczu. A co Pan może

– Można powiedzieć, że taka rozłąka z domem była dla Pana szkołą życia.

– Nie miałem ojca, więc szkołę życia miałem na podwórku. Dzieciństwa prawie nie miałem, bo musiałem opiekować się młodszym rodzeństwem. Jak to się mówi – urodziłem się w piekle.

– Losy narodów Związku Radzieckiego są zagmatwane. Pana rodzina z pokolenia na pokolenie mieszkała w Danielgorsku?

– [trener kiwa przecząco głową] Nie interesowałem się skąd?, gdzie?, jak? Ponoć ojciec był Ukraińcem, matka Rosjanką, dziadek z Białorusi. Mieliśmy kogoś z Polski w rodzinie.

– Więc w jakimś sensie ten Donieck był bliżej Pana pierwotnych korzeni.

– Babcia dziadka była Polką. Jej rodzina żyła na Ukrainie i w czasie wojny rozjechała się, ale za bardzo się nie orientuję w tym. Nie interesowałem się tym.

– Czyli wypowiedź, na którą trafiłem w jednym z Pana wywiadów, że czuje się Pan po trosze Rosjaninem, po trosze Ukraińcem, po trosze Polakiem, to nie wynika tylko z tego, że mieszkał Pan w tych krajach, ale ma Pan też takie korzenie?

– Człowiek poznaje to, jak żyją ludzie w innych miejscach i sam zaczyna się w ten sposób zachowywać. To przybliżyło mnie do tych narodowości. O mnie piszą, że mam ukraiński paszport. Już dawno go nie mam. Teraz mam tylko polski paszport i proszę to wyraźnie zaznaczyć (śmiesz).

– A jak Pan trafił do Polski? Jest rok 1992 i zaczyna Pan grę w Warcie Poznań...

– Przyjechałem do swojego kuzyna, który grał w Stali Mielec, Ołeksija Tereszczenko. Już koń-

czyłem karierę i jechałem do Austrii, gdzie miałem załatwioną jakąś trzecią ligę, żeby tam skończyć granie. Zatrzymałem się w Mielcu, pogrążyłem trochę na treningach. Był jakiś turniej, na którym zagrałem w jednym meczu i Warta się mną zainteresowała.

– Później była Amica Wronki, z którą awansował Pan do ekstraklasy. Jak Pan wspomina ten klub i słynnego Ryszarda F. "Fryzjera"?

– Pracowałem za ścianą... Dzięki Bogu, że nie byłem w to wciągnięty, bo to było straszne pracować w tych czasach. Klub był bardzo bogaty i dobrze zorganizowany. Tam kontynuowałem pracę trenerską, bo byłem asystentem już w Rosji. Zawsze mnie ten zawód pociągał. W jednym roku zrobiłem nabór dzieciaków do klubu. Nie miałem co robić, rodziny jeszcze ze mną nie było i zrobiłem ten nabór i pomalutku się to zaczęło. Później byłem grającym trenerem w III lidze. Kiedy przyszedł Stefan Majewski, to wziął mnie na asystenta. Wspólnie

pracowaliśmy dwa lata, zdobyliśmy dwa puchary, graliśmy w rozgrywkach europejskich.

– Kontaktował się Pan z trenerem Majewskim w sprawie Cracovii? W końcu pracował tu równe dwa lata i mógłby Panu opowiedzieć o klubie, o piłkarzach.

– Nie chcę zaciągać opinii. Sam chcę o wszystkim się przekonać. Czyjaś opinia może skrzywić obraz.

– W Polsce na kogoś takiego, jak Pan mówi się "kozak". To ktoś kto nie boi się odważnych decyzji, a taką decyzją było przecież przyjdzie do Cracovii w takim momencie.

– Czasami życie tak zaskakuje, że w jednej sytuacji jesteś kozakiem, a w drugiej się wycofujesz. Mi się podoba praca w tej sytuacji – nic nie wiadomo, trzeba pracować na maksa, nie można się wypalić. To mnie pociąga, ale czy dam radę? Czas pokaże.

– W odróżnieniu od Polonii, Cracovia ma potencjał na to, by wykonywać inne ruchy. Z większą swobodą można zastanawiać się nad tym, kogo przed kolejną rundą sprowadzić do klubu. To też jest wyzwanie, że będzie miał Pan szerszą gamę możliwości kształtowania drużyny.

– Powiedziałem chłopakom na początku, że kto się nie sprawdzi, ten będzie "out". Trzeba się sprawdzić przede wszystkim pod względem charakteru. Umiejętności też są ważne, ale stawiam je na drugim miejscu. Wspólnie z prezesami dojdziemy do wspólnego zdania i już od następnego tygodnia będziemy się zastanawiać nad tym, jak wzmocnić drużynę. W Polonii robiliśmy transfery bezgotówkowo. Nie jest to mocna drużyna, ale to się udaje.

Rozmawiali:

Maciej Kmity i Rafał Nowak

Pierwszą Świętą Wojnę – we wrześniu 1908 – rozegrano na **Błoniach**. Gdzie na Błoniach tego się już chyba nie dowiemy. Z późniejszych relacji prasy wiadomo, że nie grywano byle gdzie, że miała Cracovia tam swoje stałe miejsce. Mecze na tej krakowskiej łące organizowano w ten sposób, że wokół wyznaczonego boiska rozkładano krzesła dla co lepszych widzów. Z tyłu za nimi stali pozostali kibice. By uniknąć oglądania meczu bez płacenia za bilet stosowano ogrodzenie ze sznurków, później zastąpione lepszym patentem – na sznurach rozwieszano zasłaniające postronny gapiom widok płótno. Nie było żadnych wałów i trybun, wi-

by rozegrano tam dwa, a może trzy razy bo znów przypomnę brakujący listopad 1908. Drugi mecz miał miejsce w kwietniu 1909.

W sierpniu 1909 derby opuśczały Kraków. Zagrano pokazowy mecz w Zakopanem na boisku przy nie istniejącej już willi „Klemensówka”. To okolice dzisiejszej ulicy Piaseckiego. Zagrano sześciu na sześciu, ze wspomnień wiadomo, że padł wcześniej umówiony remis 2:2. Ten niepoważny mecz nie jest zaliczany do statystyk.

W październiku 1911 Święta Wojna trafia na prawdziwy stadion, to **stadion złotowy** (już pozłoty) na **Błoniach**. Stadion ów powstał w lecie 1910 z okazji 500-

covii – który stanął tam gdzie stoi do dziś – ale nie grała z Pasami, a z Robotniczym Klubem Sportowym – to mecz w ramach eliminacji do I klasy Galicji. Świętą Wojnę stadion Cracovii gościł po raz pierwszy w listopadzie 1912. Symbolem lodowych stosunków między klubami była tego dnia aura – mecz został przerwany przy stanie 4:2 dla biało-czerwonych z powodu zamieci śnieżnej. W 1914 Wisła otwiera swe boisko (na miejscu dawnego lodowiska Pasów), ale ważne mecze (np. z Pogonią w Mistrzostwach Galicji) po staremu woli grać na Cracovii. Także i derby mają miejsce na Ziemi Świętej. Nie ma tu jasności co do meczu z czerwca

wiedząc – to dzisiejszy **Nadwiślan**. W derbach na stadionie tego żydowskiego klubu – w kwietniu 1922 – gospodarzyła Biała Gwiazda.

W marcu 1923 po 17 latach istnienia zagrała wreszcie Cracovia na **stadionie Wisły**. To nie ten obiekt co dziś. Stary mieścił się **przy al. 3 Maja**, dziś jest tam pusty plac przed wejściem na obecne arcydzieło architekta Obtulowicza. Ten obiekt na przemian ze stadionem Cracovii będzie odtąd gościł wszystkie niemal derby przez 30 lat. Po raz ostatni we wrześniu 1951 choć po tej dacie powstał jeszcze dwa lata..

Niemal wszystkie bo jednak zdążają się wyjątki. Już w maju

trafiła do **Zakopanego**. Gdzieś, ze zdjęć wnioskując na Równi Krupowej, w gęsto padającym śniegu Pasy zlały Wisłę 4:1 wygrywając zespołowy turniej. Chyba – bo nie mam tu stuprocentowej pewności innych wyjątków przed wojną nie było.

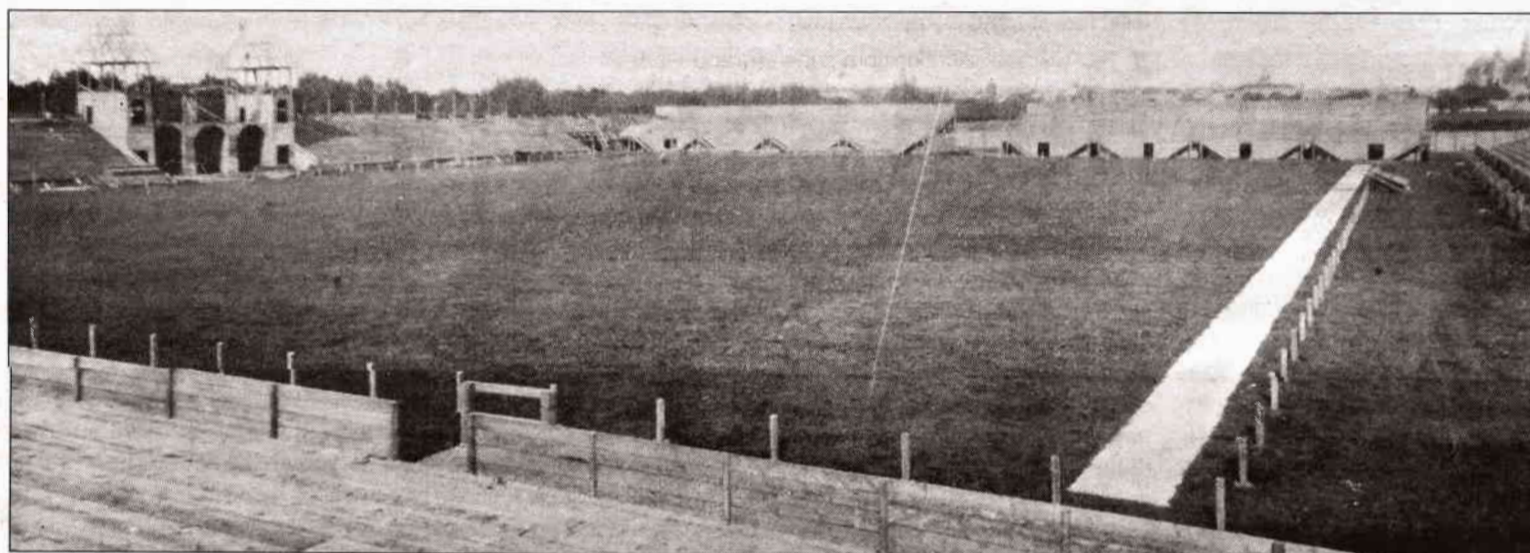
Ogromną zmianę przynosi II wojna światowa. Cracovia i Wisła tracą swe stadiony i grają na obczyźnie. Najpierw w latach 1940-41 był to stadion Jutrzenki (który wówczas obejmował cały obszar po wojnie podzielony między Jutrzenkę i Zwierzynieckiego). Biało-czerwoni i czerwoni spotkali się tam aż sześciokrotnie nie licząc potyczek z rezerwami.

W czerwcu 1942 miano zagrać Świętą Wojnę na... polu obok zaoranego wtedy boiska Bronowianki, ale tydzień wcześniej przedmecz z gospodarzami zagrała tam Wisła. Dowiedzieli się o tym Niemcy, zaplanowali łapankę więc derby odwołano.

Jeszcze ciekawszą lokalizację przynosi wrzesień 1943. To położone na pograniczu Łagiewnik, Woli Duchackiej i Kurdwanowa **boisko Armatury, wówczas Łagiewianki**. W turnieju z okazji 15-lecia tego klubu Pasy przegrywają z Wisłą 1:3. Lokalizacja ta jest o tyle ciekawą, że był to mecz poza Krakowem. Niemcy co prawda przyłączyli ten obszar do miasta, ale polskie państwo nie uznawało decyzji okupanta i formalnie Łagiewniki do Krakowa przyłączono w roku 1945. Pamięć ludzka zanotowała, że w tym spotkaniu wystąpiła nieoczekiwana przerwa. To komendant KL Płaszów Amona Goeth akurat przejeżdżał obok konno. Na szczęście tylko przejeżdżał.

W roku 1943 i 1944 rozgrywki trafiają na kolejny obiekt. To **stadion Garbarni** z rozebranymi trybunami, ale jednak z murawą. Legendarny obiekt mieścił się tam gdzie dziś dogasa dawny hotel Forum. W czasie wojny Pasy mierzą się na tym obiekcie z Wisłą trzykrotnie. Jednym z tych meczów jest owo słynne spotkanie po którym fani bili się po całym Podgórzu placu przed komenda niemieckiej policji nie wyłączając. Stadion Garbarni Świętą Wojnę gościł i po woj-

Areny Świętych Wojen



doczność nie była zapewne fantastyczna, a jednak na takie mecze przychodziło i parę tysięcy osób.

Nie znamy frekwencji na derbach, ówczesna prasa rzadko podawała liczby, ograniczając się raczej do komunikatów typu „ogromne masy publiczności” ale dla po-

lęcia bitwy pod Grunwaldem, a po uroczystych obchodach został podjęty Cracovii, Wisła i Robotniczemu Klubowi Sportowemu. Był za wielki na potrzeby piłki nożnej i grano tylko na jego części, a widzowie zajmowali tylko mały fragment trybun. Czemu aż rok czekano by za-

1914, ale i nic nie wskazuje by grano go gdzie indziej. Lokalizacja meczów w parku Gier KS Cracovia była tak powszechna, że często nie podawano jej – to był jedyny stadion w mieście, wszyscy podnajmowali go i tu grali.

Zmianę przyniosą lata 20-te. Kolejne krakowskie kluby wreszcie budują swoje stadiony. Zanim jednak Cracovia trafiła na świeży stadion Białej Gwiazdy derby zagrano gdzie indziej – na **stadionie Makabi Kraków**. Wielu z nas było na tym stadionie nawet o tym nie

1923, z okazji Dnia PZPN rozegrano Świętą Wojnę na **stadionie kolejnego żydowskiego klubu Jutrzenki Kraków**. Ten stadion mieścił się obok ówczesnego stadionu Wisły, dokładnie zaś... tam gdzie obecny. Jutrzenka niesłusznie oskarżona o nielegalne komunistyczne sympatie miała kłopoty i prawne i finansowe, w efekcie i parkan i trybuny rozebrano jej jeszcze przed wojną.

Kolejny ważny wyjątek miał miejsce w lutym 1932. **Święta Wojna znów opuściła miasto i znów**

Match footballowy. Wczoraj miał się odbyć na Błoniach match footballowy o mistrzostwo Krakowa między klubem „Cracovia” i „Wisła”. — Z powodu deszczu i błota, jakie było na Błoniach, match odwołano. Zawody odbędą się w przyszłą niedzielę.

równania mecz Cracovii z Czarnymi Lwów w 1909 obejrzało w takich warunkach 3.000 osób. Rekord padł w roku 1910 gdy rywalizację Cracovii z ówczesną sławą wiedeńskimi Krykietami oglądało na Błoniach 6.000 widzów. Błonia wbrew wyobrażeniom nie były częstą areną Świętej Wojny. Spotkano się tu raptem... cztery razy, może pięć, bo nie znamy lokalizacji jednego z meczów w listopadzie 1908. Ostatni raz w maju 1910.

Już drugie derby, w październiku 1908, przynoszą nową arenę. To **tor wyścigów konnych** położony tam gdzie dziś znajduje się stadion Wisły i zachodnia część parku Jordana (ta mniej zadrzewiona). Gdzieś na tym torze (pośrodku?) urządzono boisko. By ułatwić widzom dojście postawiono nawet... most na Rudawie, która przed regulacją płynęła wówczas w pobliżu Parku Jordana. Dla Pasów miejsce to było nad wyraz szczęśliwe – nigdy tam nie przegrali. Der-

grać w godziwych warunkach przy pełnych trybunach? Zawiniła tu Wisła, opuszczając struktury Austriackiego ZPN i tym samym FIFA co ze strony tej ostatniej automatycznie oznaczało objęcie Towarzystwa zakazem grania, a gdyby ktoś chciał go złamać sam zostałby nim objęty. Zrozumienie tego co od razu zrozumiała Cracovia i wszystkie inne polskie kluby, że poza FIFA życia nie ma zajęło Wisłę kilka miesięcy. Co ciekawe głupota ta do dziś ma swoich zażartych obrońców. Sytuacja przez ten czas była nieciekawa, oba kluby zajmowały jeden stadion, ale nie grały ze sobą. Dopiero odstawienie patriotycznych szaberek przez Wisłę i jej symboliczny powrót do Canossy otworzył drogę do derbów. Na stadionie złotowym zdążono zagrać... raz. Wkrótce on i szpetne budy, którymi obrósł zostały rozebrane i Błonia znów odzyskały swój blask.

W maju 1912 Wisła zawitała na **nowo wybudowany stadion Cra-**





nie. Grano tu towarzysko, ale także i oficjalnie. W roku 1946 był to dodatkowy mecz o mistrzostwo Krakowa, który Pasy przegrały nie awansując do mistrzostw Polski, a w roku 1948 najsłynniejszy mecz

w historii Krakowa – dodatkowy mecz o mistrzostwo Polski, przez Pasiaków wygrany w wielkim stylu 3:1.

W styczniu 1945 derby wracają na stadion Wisły, w sierpniu 1945 na

jako tako ogarnięty ze zniszczeń, lecz nadal nie odbudowany stadion Cracovii, a po drodze w październiku 1946 na **Stadion Miejski**. Taką wtedy nazwę nosił obiekt przy al. 3 Maja, starszym kibicom znany jako **lekkooatletyczny stadion Cracovii**, a młodszym jako należący do Telefoniki ugor zarośnięty krzakami.

W październiku 1953 Święta Wojna trafia na stadion Wisły. Wtedy wówczas stadion Gwardii, a jeszcze dokładniej **stadion kombinatu sportowego Gwardii**. To nowy obiekt postawiony obok etarego, w tym samym miejscu gdzie i dziś. To miejsce zostanie – znów

na przemian ze stadionem Cracovii – stałym miejscem derbowej rywalizacji.

Jeszcze jeden krakowski stadion przyszło Pasom zwiedzić. W maju 1957 Cracovia uległa Gwardii-Wisła, a mecz miał

isku Wisły (3:1 nie dla nas). Czy ktoś pamięta ten mecz?

Jak wiemy wiek XXI kolejne areny Świętej Wojnie przyniosł. Listopad 2009 to derby znów poza Krakowem, w **Sosnowcu** wygrane 1:0, a maj 2010 to **stadion kolejnego kra-**

Co słyszeć w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Podczłowiek” popoł., „Skiz” wiecz.

Teatr ludowy: „Przygody pensjonarki” popoł., „Rozkosze Warszawy” wiecz.

W starym teatrze: Koncert popularny Herrmannów g. 8 wiecz.

Tor wyścigowy: Match footballowy g. 3^{1/2} pop.

Chromofoskop ul. Floryańska 4, otwarty od g. 9 rano do 9 wieczór.

miejsce **na stadionie OWKS Kraków**. Tajemniczy ów obiekt to po prostu **stadion Wawelu Kraków**. A pretekstem znów był Dzień PZPN.

Jak było w latach PRLu, czy jeszcze gdzieś grano nie wiem. Bardzo tu proszę o pomoc Czytelników. Zaraz po zakończeniu tego okresu bo w lutym 1991 zagrano – ponoć – na bocznym bo-

kowskiego klubu – Hutnika i pamiętne 1:1 w ostatniej sekundzie.

Teraz w listopadzie 2010 derby wracają na stadion Cracovii, a w maju 2011 powrócą na obiekt Wisły. Gdzie jeszcze przyjdzie biało-czerwonym walczyć z czerwonymi to już historia pokaże.

Artur Fortuna

WikiPasy.pl – Encyklopedia KS Cracovia



Popychał zegar oczami

MACIEJ MADEJA – kierownik piłkarskiej drużyny Cracovii jest pasiakiem z krwi i kości



Maciej Madeja, od 2002 roku kierownik pierwszej drużyny Cracovii, zaczął jej kibicować od pamiętnego pojedynku w grudniu 1948 roku na stadionie Garbarni, decydował on o tym, kto będzie mistrzem Polski. – *Miałem wtedy 8 lat, na mecz poszedłem z moim wujkiem, kibicem Wisły. Cracovia wygrała 3-1, wujek ze złości nie kupił mi obiecanych lodów. Mama, wielki sympatyk Cracovii, powiedziała mi w domu: – a czego ty się spodziewałeś po kibicu Wisły? I tak pokochałem „Pasy”* – wspomina Maciej Madaja.

Które z ostatnich pojedynków derbowych wspomina najlepiej? – *Nie zapomnę pierwszego meczu po awansie do ekstraklasy w 2004 roku na Reymonta. Je-*

chaliśmy na pożarcie, wywieźliśmy bezbramkowy remis 0-0, choć od 53 min graliśmy w dziesiątkę po usunięciu z boiska Bastera. Ile ten mecz kosztował mnie nerwów! W boksie „wyklepałem” tyle zdrowasiek, ile nie wymodliłbym przez cały październik, chodząc do kościoła. Pod koniec meczu nie patrzyłem na boisko, zegar „popychałem” oczami – wspomina Madeja.

Od 2004 roku „Pasy” nie mogły wygrać z „Białą Gwiazdą”. Dopiero jesienią 2009 roku w Sosnowcu, gdzie w roli gospodarza wystąpiła Wisła, „Pasy” przerwały złą passę i po голу Golińskiego wygrały 1-0. – *O naszej wygranej zdecydowała bardzo mądra gra, chłopcy realizowali to; co nakreślił im trener*

Orest Lenczyk. Siedziałem na ławce rezerwowych i słyszałem jak po przechwyceniu piłki Lenczyk wołał do naszych graczy: „dziadek, dziadek!”. Wiadomo, co to oznacza, nasi piłkarze mieli „szanować” piłkę, długo rozgrywać ją między sobą – dodaje Madeja. Była to pierwsze zwycięstwo „Pasów” w ekstraklasie na boisku rywala od 50 lat, wcześniej wygrały na Reymonta w 1995 roku, ale było to w rozgrywkach ówczesnej II ligi.

Wiosną na Suchych Stawach padł remis 1-1. – *Ten mecz przejdzie do historii derbów. Zremisowaliśmy bardzo szczęśliwie dzięki samobójczej bramce Jopa już w doliczonym czasie gry. To zwycięstwo dało nam na 100 procent utrzymanie w ekstraklasie, a rywala pozbawiło tytułu mistrzowskiego – mówi Madeja.*

Madęję denerwował zawsze fakt, że kiedy Cracovia grała na Reymonta, arbitrzy nie pozwalali jej występować w biało-czerwonych koszulkach. – *Przecież czerwone koszulki Wisły kontrastują z naszymi. Pamiętam jak raz z kierownikiem Wisły Markiem Koniecznym uparliśmy się. Błagaliśmy sędziego Słupka, aby pozwolił nam grać w pasiastych strojach. Arbitr początkowo nie zgadzał się, w końcu ugiął się pod naszymi prośbami. A po meczu przyszedł do mnie i powiedział: „warto czasem starszych posłuchać”.*

Andrzej Stanowski

Potwierdź swoje kwalifikacje certyfikatem Autodesk

komputery dla architektów
oprogramowanie • szkolenia

Revit Architecture
AutoCAD Architecture
AutoCAD Civil 3D
AutoCAD
3ds Max / 3ds Max Design
Maya

Biś Computers

www.bis.krakow.pl

Autodesk
Silver Partner
Architecture, Engineering & Construction
Media & Entertainment

Autodesk
Authorized Training Center

ul. Smoleńsk 25
31-108 Kraków
tel: 12 292 78 90

PRO SANO

AKADEMIA ZDROWIA I URODY

Kosmetyki z minerałami
Morza Martwego
zdrowie i piękno poprzez naturę

STUDENCKA 8 / 1 KRAKÓW tel.: 692 485 451

BEZPŁATNE KONSULTACJE!
www.aprosano.pl

– Z ogromnym przejęciem i szcunkiem podeszliśmy do przetargu na budowę stadionu Cracovii. Jako, że firma ALPINE Construction Polska mieści się w Krakowie, a zatem była to naturalna ambicja. Zawsze ambicją firmy, której staż w Polsce nie jest jeszcze nadmiernie bogaty, jest to, aby zrobić coś w mieście, w którym się żyje, w którym nasi pracownicy działają na co dzień – mówi dla Terazpasy.pl Juliusz Sikora, Dyrektor Spółki ALPINE Construction Polska Sp. z o.o., która wybudowała nowy stadion Cracovii i buduje trzy spośród czterech stadionów na których rozegrane zostaną mecze Euro 2012 w Polsce.

– Panie Dyrektorze, gdy rozstrzygał się przetarg na budowę stadionu Cracovii dowiedzieliśmy się, że głównym wykonawcą będzie



konsorcjum ALPINE-Budus. O firmie ALPINE wiedzieliśmy, że budowała stadion Allianz Arena w Monachium – chyba najpiękniejszy i najnowocześniejszy obiekt tego typu w Europie – i że będzie budować trzy z czterech głównych aren na Euro 2012 w Polsce. To wystarczyło, aby mieć pewność, że ALPINE to wielka, renomowana firma, posiadająca ogromne doświadczenie w budowie infrastruktury sportowej.

– Tak można powiedzieć, choć trzeba zaznaczyć, że działalność Koncernu ALPINE w Polsce trwa już nieco dłużej. ALPINE wraz z innymi partnerami startowała także do dwóch późniejszych przetargów na budowę drugiej linii metra w Warszawie. Muszę powiedzieć, że w pierwszym z tych przetargów mieliśmy nawet najlepszą cenę, ale przetarg został unieważniony z uwagi na to, że zamawiający nie posiadał takich środków, jakie pojawiły się w ramach tego przetargu. Faktem jest, że nasz koncern specjalizuje się także w budowie stadionów, choć specjalizacja ta rozciąga się również na inne sektory m.in. budownictwa tunelowego, drogowego, mostowego, obiektów takich jak metra, budownictwo typu „Hochbau” (wielopiętrowe budownictwo naziemne). Tak jak był Pan uprzejmy wspomnieć budowa stadionu Allianz Arena w Monachium jest dziełem koncernu ALPINE. Obiekt ten został zbudowany na Mistrzostwa Świata 2006 roku, które to były organizowane w Niemczech. Jest to stadion bardzo nowoczesny, mogący pomieścić ponad 66 tysięcy ludzi – mówię „ponad”, ponieważ są takie możliwości, że nawet na zawodach sportowych w sky-boxach, których tam jest dosyć dużo, potrafi się zmieścić dodatkowe 3 tysiące ludzi, a więc łącznie widzów może być 69 tysięcy. Stadion jest poza tym wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, jest wiele powierzchni komercyjnych, które są wynajmowane. Stadion Allianz Arena służy na co dzień przede

wszystkim dwóm miejscowym klubom: Bayernowi Monachium i TSV 1860 Monachium. Kiedy na stadionie rozgrywa swoje mecze Bayern wtedy zewnętrzne podświetlenie obiektu, cała wizualizacja ma kolor barw tego zespołu,

To było bardzo cenne, że w materiałach filmowych na portalu Terazpasy.pl można było obserwować na bieżąco jak przebiegają postępy na budowie, można było zaglądać przez szparę w płocie, można było słąć swoje opinie, z którymi wykonawcy się liczyli, bo przecież nie buduje się obiektu dla siebie, tylko dla przyszłego użytkownika.

czyli czerwony. Gdy swoje mecze rozgrywa tam TSV Monachium 1860, to barwa stadionu jest niebieska – jak barwy TSV. Wreszcie kiedy mecze na Allianz Arenie rozgrywa reprezentacja Niemiec stadion podświetlony jest na biało. Stadion posiada także największy w Europie parking na 11 tysięcy samochodów osobowych i około 600 autokarów.

– Faktem jest, że my jako ALPINE Construction Polska wraz z naszą „firmę-matką” ALPINE Bau Deutschland AG z Monachium i ALPINE Bau GmbH, a także z naszym polskim partnerem – mówię tu o grupie kapitałowej PBG i Hy-

drobudowa Polska – wystartowaliśmy do przetargów stadionowych. Mam tu na myśli Poznań, gdzie była budowa stadionu miejskiego przy ulicy Bułgarskiej dla Lecha, ale także i Gdańsk, gdzie wystartowaliśmy do przetargu na budowę stadionu, który dziś ma nazwę PGE Arena Gdańsk – w początkowym okresie była używana nazwa Baltic

było odwołań, a zatem wszystkie terminy dotyczące poszczególnych etapów budowy, które zostały przyjęte w harmonogramie Urzędu Miasta zostały utrzymane. Reżim terminowy został wypełniony. Muszę powiedzieć, że dosyć szybko po tym, jak zostały ogłoszone wyniki przetargu podpisana została także umowa na realizację. Koncem AL-

było odwołań, a zatem wszystkie terminy dotyczące poszczególnych etapów budowy, które zostały przyjęte w harmonogramie Urzędu Miasta zostały utrzymane. Reżim terminowy został wypełniony. Muszę powiedzieć, że dosyć szybko po tym, jak zostały ogłoszone wyniki przetargu podpisana została także umowa na realizację. Koncem AL-

co stanowiło swego rodzaju „dwa w jednym”. Stadion jako taki nie jest dostosowany do tego, żeby w ciągu kilku godzin odbywał się na nim zarówno mecz, jak i koncert, ale na inaugurację został poczyniony wyjątek od tej zasady. Wszystko wyszło bardzo efektywnie i myślę, że kibice byli zadowoleni. Chcę jeszcze podkreślić to, że projekt architektoniczny hiszpańskiej firmy Estudio Lamela był projektem bardzo ciekawym i odważnym. Doskonale wkomponował nowy stadion w układ urbanistyczny oraz przestrzenny Krakowa. Myślę zatem, że wszystko w sumie „wypaliło” – zarówno projekt, jak i przebieg samego przetargu, a następnie realizacja.

– Wspomniał Pan uroczystość otwarcia stadionu Cracovii. Podczas tej uroczystości Prezydent Jacek Majchrowski dziękując wszyst-

ALPINE – Cracovia, Allianz Arena i stadiony EURO 2012

Wywiad z JULIUSZEM SIKORĄ, Dyrektorem Spółki ALPINE Construction Polska Sp. z o.o.

To już jest jednak pod względem budowlanym odległa historia – stadion został oddany w 2006 roku i sprawdzili się podczas mistrzostw piłkarskich.

– Koncem ALPINE budował także stadiony na Mistrzostwa Europy w 2008 roku w Austrii i Szwajcarii.

– Tak. Tam również nasza firma – ALPINE Bau GmbH, która nota bene jest „firma-matką” dla ALPINE Bau Deutschland AG, a tym samym również dla ALPINE Construction Polska – była zaangażowana w budowę trzech stadionów na Mistrzostwa Europy. Były to już stadiony mniejsze, bardziej kameralne, które jednak oczywiście spełniały wszystkie wymagania pierwszej kategorii

Arena i mnie się ta nazwa bardzo podobała, wciąż mi się podoba. Wreszcie wystartowaliśmy także do przetargu na budowę chluby stadionów w Polsce, a mianowicie do Stadionu Narodowego w Warszawie. Okazało się, że we wszystkich tych trzech przetargach mieliśmy dobrą cenę, pokonaliśmy konkurencję i je wygramy.

– W tym doborowym towarzystwie budowanych przez ALPINE najnowocześniejszych polskich stadionów znajduje się także stadion Cracovii...

– Z ogromnym przejęciem i szcunkiem podeszliśmy także do przetargu na budowę stadionu Cracovii.

PINE był liderem tego zwycięskiego konsorcjum i zaraz po podpisaniu umowy, 15 lipca, tuż po wmurowaniu „kamienia węgielnego”, przystąpiliśmy błyskawicznie do realizacji.

– Czy stadion Cracovii jest pierwszym w całości oddanym do użytku obiektem tego typu w Polsce zrealizowanym przez ALPINE?

– Tak jest. Cracovia jest pierwszym skończonym i oddanym do użytku stadionem z tych, które wymieniałem przed chwilą. I to trzeba zaznaczyć: skończonym w rekordowym terminie 14 miesięcy, chociaż pierwotnie założenia mówiły o ukończeniu budowy w listopadzie 2011 roku. Przyspieszenie było

kim, którzy przyczynili się do tak sprawnego zrealizowania tej inwestycji dwukrotnie powtórzył, że gratuluje przede wszystkim wykonawcom. W powszechnej opinii budowa stadionu Cracovii uważana jest za wzorowo przeprowadzoną inwestycję. Co Pana zdaniem złożyło się na tak spektakularny sukces?

– Myślę, że generalnie w Polsce jest teraz dobra atmosfera dla tego typu przedsięwzięć. Po uzyskaniu wspólnie z Ukrainą prawa do organizacji Mistrzostw Europy 2012 kibice, politycy, ludzie działający w samorządach dojrzały do tego, by zmieniać infrastrukturę sportową w Polsce. Według mnie infrastruktura wiąże się z zachowaniami kibiców, z podejściem do widowiska. Wszak nie tylko młodzi ludzie chcieliby oglądać wydarzenia sportowe – także chcieliby to robić całe rodziny. W tej sytuacji stadion powinien być zbudowany w ten sposób, aby był przyjazny dla wszystkich grup społecznych – zarówno dla osób starszych, dla rodzin dzieci, dla kobiet. Niegdyś dużo kobiet chodziło na mecze, później można było zaobserwować ich mniejszy udział, a wydaje mi się, że stadion Cracovii, leżący właśnie w tym miejscu, może spełniać rolę stadionu będącego miejscem spotkań wszystkich tych różnorodnych grup.

To jest jedna sprawa, a druga sprawa, czyli odpowiedź na zasadnicze pytanie: dlaczego ta konkretna inwestycja się tak dobrze udała? Na pewno, tak jak powiedziałem na początku, była ona dobrze przygotowana od strony przetargowej, ale też w trakcie budowy trafiliśmy na dobry klimat. Co tydzień odbywały rady budowy – bardzo często z udziałem wiceprezydenta Tadeusza Trzmiela, a zawsze pod auspicjami pani dyrektor wydziału, Anny Biziorek. Udało się także stworzyć taki zespół pracowników, który pokonywał wszelkie trudności. Mam tu na myśli: dyrektora kontraktu, kierownika budowy, zastępcę kierownika budowy, tych wszyst-



UEFA, czyli miały pojemność powyżej 30 tysięcy miejsc. Chodzi tu o stadiony w Salzburgu, Klagenfurcie i Innsbrucku. Niezależnie od tego stadiony te po Mistrzostwach Europy były poddawane korekcie – tam gdzie można było jeszcze zmniejszyć pojemność obiektów to takie działania nasza firma podjęła, aby zachowana została także i ekonomia całego przedsięwzięcia.

– ALPINE wybuduje aż trzy spośród czterech polskich stadionów, na których zostaną rozegrane mecze Euro 2012...

Jako, że firma ALPINE Construction Polska mieści się w Krakowie, a zatem była to naturalna ambicja. Zawsze ambicją firmy, której staż w Polsce nie jest jeszcze nadmiernie bogaty, jest to, aby zrobić coś w mieście, w którym się żyje, w którym nasi pracownicy działają na co dzień. Wspólnie z naszym partnerem, firmą Budus, podjęliśmy się wyzwania, żeby wystartować w dwu etapowym przetargu na modernizację stadionu Cracovii. Choć tak naprawdę my wiemy, że ta „modernizacja” to jest raczej nazwa przetargowa, ale de facto cho-

bardzo duże i z tego też jesteśmy dumni, że udało się zbudować tak sprawnie ten stadion. Jest to obiekt położony w bardzo ciekawym miejscu, bo przecież odległość do Rynku Głównego jest znikoma, stadion jest położony rewelacyjnie, w ścisłym centrum miasta. Jest to stadion o pojemności 15 tysięcy widzów i może on służyć zarówno wydarzeniom sportowym, jak i innym zgromadzeniom społecznym. Mogą się tam odbywać różnego rodzaju koncerty – zresztą na inaugurację zaśpiewał Pan Małeńczuk,



Stadion Miejski – Lech Poznań

kich młodych inżynierów, jak również tych doświadczonych. Ten zespół na co dzień współpracował z Inspektorem Nadzoru Budowlanego, kontrolującym na bieżąco zgodność budowy z procedurami i normami prawa polskiego. Do kompetencji zespołu należała również współpraca z Estudio Lamela – autorami projektu budowlanego, projektu wykonawczego. Jak to bywa na budowach nigdy nie ma tak, że wszystko jest idealnie dopasowane i „gra” tak od razu. Zawsze trzeba na bieżąco robić poprawki, nanosić zmiany. To wszystko musi się dziać w dobrym klimacie, w dobrym zespole, a przede wszystkim zmiany muszą być nanoszone szybko, sprawnie i rzetelnie. Zawsze należy uzyskiwać podpisy odpowiednich projek-

Według mnie infrastruktura wiąże się z zachowaniami kibiców, z podejściem do widowiska. Wszak nie tylko młodzi ludzie chcieliby oglądać wydarzenia sportowe – także chcieliby to robić całe rodziny.

tantów, a także kierownika budowy, inspektora nadzoru budowlanego i zamawiającego. W tym przypadku zamawiającym był Urząd Miasta, ale przecież użytkownikiem stadionu jest dziś spółka akcyjna MKS Cracovia, która ze swej strony cały czas bardzo intensywnie współdziałała przy realizacji. Spółka dawała swoje wytyczne, zgłaszała potrzeby i uwagi – wszystko to w tym celu, aby stadion mógł uzyskać certyfikat międzynarodowy UEFA, certyfikat dopuszczenia z PZPN, a wreszcie także i certyfikat na organizowanie imprez masowych. Wszystko to są niezależne pozwolenia, już nie wspominam o takich rzeczach jak pozwolenie na użytkowanie, zgoda nadzoru budowlanego, czy pozytywna opinia ze strony Straży Pożarnej. To wszystko musi być przeprowadzone poprawnie, zgodnie z prawem i procedurami. Wydaje mi się, że zadecydowała całociągła atmosfera.

To było bardzo cenne, że w materiałach filmowych na portalu Terazpasy.pl można było obserwować na bieżąco jak przebiegają postępy na budowie, można było zaglądać przez szparę w płocie, można było słyszeć swoje opinie, z którymi wykonawcy się liczyli, bo przecież nie buduje się obiektu dla siebie, tylko dla przyszłego użytkownika.

Myślę, że na Cracovii udało się po raz pierwszy stworzyć autentyczny, bardzo dobry klimat dla całego przedsięwzięcia. Tutaj przecież wszystkie media – prasa, radio, telewizja – interesowały się tą budową, relacjonując często jej przebieg. Mieliśmy na budowie wizyty przedstawicieli prasy, były organizowane dni, kiedy kibice mogli przyjść i oglądać postęp robót, wizytował nas Prezydent Krakowa, Professor Jacek Majchrowski. Mogę tylko

życzyć, aby wszystkie podobne inwestycje przebiegały w podobnie przychylnym klimacie.

– **Stadion był budowany w ramach konsorcjum ALPINE-Budus. Jak były podzielone role pomiędzy firmami?**

– Budowa stadionów to przedsięwzięcie bardzo skomplikowane. To nie jest tylko i wyłącznie projekt, ale to jest także technologia i know-how. My, będąc liderem, wprowadzaliśmy wszystkie procedury, które były niezbędne do najwłaściwszego, najbardziej transparentnego wyłaniania naszych podwykonawców. Muszę powiedzieć, że taka metodologia budowania się sprawdziła. Nikt nikomu nie przeszkadzał. (śmiech) Wszystkie przetargi we-

wnętrzne na wykonawstwo robót specjalistycznych odbywały się absolutnie transparentnie, nie było odwołań naszych podwykonawców, a zatem mówiąc w skrócie: jedni zajmowali się stroną czysto realizacyjną – tu mam na myśli Budus – my zaś zajmowaliśmy się tak zwaną „nadbudową”, czyli organizacją całego przedsięwzięcia oraz bieżącą kontrolą spraw finansowych. Stadion został zbudowany bez żadnych przekroczeń limitu finansowego. Trzeba też pamiętać, że końcowe płatności za stadion będą następowały dopiero w przyszłości: terminy zapłaty kolejnych rat to luty 2011 roku i marzec roku 2012.

– **Wspomniał Pan o bardzo dobrej atmosferze w jakiej przebiegała budowa stadionu Cracovii. Czy**



PGE Arena – Gdańsk

podobnie było w Poznaniu? Tam również niedawno otwarto stadion Lecha, który jest chlubą Wielkopolski.

– Tak, tam podobnie jak w Krakowie, podzielił się rolami z naszym partnerem – w przypadku Poznania mówię tu o firmie Hydrobudowa Polska SA. My dostarczaliśmy know-how, nasze technologie, a samą realizacją zajmo-

wała się Hydrobudowa Polska. Natomiast jeśli chodzi o kolejne dwa konsorcja, które mamy na Stadionie Narodowym i na stadionie w Gdańsku to z uwagi na wielkość tych przedsięwzięć i bardzo skomplikowaną konstrukcję te role mamy troszkę inaczej rozłożone. Zawsze jednak pracujemy w konsorcjum na zasadzie „otwartych czterech oczu” – wszystkie umowy zarówno z naszej strony, jak i z drugiej strony muszą być podpisywane przez kilka osób. Jest dyrektor kontraktu, jest jego zastępca i wszelkie decyzje muszą być podejmowane jednogłośnie. Dopiero przy takim konsensusie można podpisywać tak zwane „dokumenty wewnętrzne”. To jest oczywiście ogromna ilość papierów, które potem są badane przez takie właśnie instytucje jak Straż Pożarna, Państwowa Inspekcja Nadzoru Budowlanego, czy Inspekcja Sanitarna. Jest cały szereg dokumentów, które należy zatwierdzić, aby dopuścić stadion do użytkowania masowego.

– **Stadion Lecha budowany był w trakcie rozgrywania meczów na tym stadionie. Czy to nie utrudniało Państwu robót?**

– Bardzo utrudniało, trzeba to powiedzieć. Zaznaczyć jednak należy, że budowa stadionu Lecha była inwestycja kilkuetapową. Końcowy przetarg dotyczył całkowitego zadania oraz dwóch trybun. Wcześniej była zbudowana już jedna trybuna, potem dołożona została druga. Tak więc ta realizacja była nieco inna a tym samym innym był model wykonawstwa. Stadiony w Gdańsku i Warszawie są tymczasem budowane „od zera” – podobnie zresztą jak stadion Cracovii. Przykład poznańskiego stadionu pokazuje, że nie można zatem zakładać z góry, że wszystkie umiejętności i doświadczenia można przenosić z jednej budowy stadionu na drugą. Każdy obiekt ma swoją specyfikę, ma swoje odrębne podejście technologiczne, logistyczne i wykonawcze.

– **Stadion w Gdańsku to „oczko w głowie” Premiera Donalda Tuska. Czujecie na swoich plecach „oddech władzy” przy tej budowie? (śmiech)**

– Wszystkie prace w Gdańsku przebiegają zgodnie z harmonogramem. W tej chwili została tam wykonana cała konstrukcja stalowa i zakończenie budowy jest przewidywane na pierwszy kwartał 2011 roku. Oczy-

niczym statki. „Oddech władzy” oczywiście czujemy (śmiech). Ostatnio mieliśmy uroczyste zawieszenie „wiechy”, czyli ten element kończący konstrukcję stalową, a w tej uroczystości uczestniczył nie tylko Premier Donald Tusk, ale również i Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek. Wspólnie mieliśmy zaszczyt wbijać gwoździe pod tę sławetną „wiechę”, która wędrowała na sama górę konstrukcji stalowej. Ale to nie jest jakaś specjalna presja ze strony władzy. Są oczywiście terminy, które nas gonie.

Każdy stadion, tak samo jak ten w Krakowie, ma inwestora zastępczego. Stadion Cracovii jest stadionem miejskim, tak samo jak stadiony w Poznaniu i Gdańsku. Z kolei Stadion Narodowy w Warszawie jest własnością Ministerstwa Sportu, które działa poprzez powołaną spółkę pod nazwą „Narodowe Centrum Sportu”. W Gdańsku działa powołana przez prezydenta spółka „Bieg 2012”, a w Poznaniu przyjęto również podobny scenariusz. My wykonujemy zatem zadania nazywane przez przyszłych właścicieli obiektu. Wiadomo, rzecz jasna, że co



Stadion Cracovii

jakiś czas pojawiają się wizytacje – zarówno Pana Michela Platini, jak i Przewodniczącego UEFA, wszyscy nas monitorują, zamieszczone są kamery na budowach tych stadionów, które przygotowujemy na Euro, obserwowany jest postęp. Ten „oddech na plecach” czujemy zatem ze strony całej opinii publicznej, a nie tylko Pana Premiera.

– **Pomówmy jeszcze przez chwilę o najważniejszej polskiej arenie Euro 2012 – o Stadionie Narodowym, który powstaje w centrum Warszawy, w miejscu legendarnego Stadionu Dziesięciolecia. Tam można dosłownie z ulicy patrzeć jak stadion rośnie w oczach...**

– Ten stadion jest od początku pod absolutnym prężeniem opinii publicznej – zarówno kibiców, polityków, działaczy, dyplomatów. Ogromna ilość ludzi chce ten stadion oglądać, a dziennie w mediach pisze się i mówi o Stadionie Narodowym średnio 50 razy. To mówi samo za siebie. Rzecz jasna ten stadion to realizacja bardzo trudna. Docelowo Stadion Narodowy będzie miał 55 tysięcy miejsc na imprezach piłkarskich, ale to będzie też stadion posiadający zamykany dach. Gdyby więc na tej arenie odbywały się inne wydarzenia sportowe, takie jak choćby walki bokserskie, mógłby on mieć pojemność ok. 72 tysięcy widzów. W takiej sytuacji można wykorzystać także płytę boiska – podobnie zresztą jak w przypadku imprez kulturalnych na stadionie Cracovii. Oczywiście tego typu zabiegi należy wykonywać przy odpowiednim reżimie, bo płyta musi „oddychać” – nie wolno „zamknąć” jej na dłużej niż trzy

dni. Takie możliwości jednak istnieją i są dostępne. Stadion Narodowy to także 14,5 tysiąca ton konstrukcji stalowej – gigantyczne ilości! To jest ponad 200 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni komercyjnych na 9 poziomach – będą to obiekty takie jak sale konferencyjne, loże VIP, restauracje, kluby, siłownia, pomieszczenia do wynajęcia. Taką powierzchnią rzadko może się pochwalić hipermarket. Inną ciekawą liczbą jest liczba toalet na stadionie – aż 965! Z ciekawostek mamy jeszcze tę słynną iglicę, która wraz z wyposażeniem waży 150 ton, 4 potężne, ruchome telebimy o powierzchni 150 metrów kwadratowych. Są jeszcze dwa piętra garażowe, gdzie będzie się mieściło około 1800 miejsc parkingowych. Stadion sam w sobie jest ogromnym przedsięwzięciem architektonicznym i budowlanym.

– **Kiedy planowane jest otwarcie Stadionu Narodowego?**

– Stadion Narodowy zostanie oddany pod koniec czerwca 2011 roku.

– **Jakie plany ma ALPINE w związku z polskim rynkiem? Ta ekspansja, jaka dokonuje się poprzez**

Euro 2012 daje chyba spore możliwości, duże pole do popisu.

– Tak, zgadza się. Tak jak powiedziałem po przyznaniu nam organizacji Euro 2012 wytworzył się bardzo dobry klimat. Wiele klubów zaczęło myśleć o budowie nowych stadionów, lub przynajmniej o modernizacji starych. Staramy się startować we wszystkich przetargach na tego typu przedsięwzięcia. Taki przetarg był organizowany w Gdyni – tam niestety nie wygraliśmy, podobnie jak w Białymstoku oraz Gliwicach. Przegraliśmy też cenowo w przetargu na Stadion Śląski. Jesteśmy jednak na bieżąco, obserwujemy całociągły rynek obiektów sportowych – startowaliśmy ostatnio między innymi przy hali widowiskowo-sportowej w Krakowie. Byliśmy w ścisłym finale, gdzie polegliśmy z warszawskim Mostostalem. W tej chwili przygotowujemy się do przetargów na stadiony w Tychach, w Rzeszowie oraz w Mielcu. Obserwujemy również i przygotowujemy się do złożenia oferty na halę widowiskowo-sportową w Gliwicach. Jesteśmy już w trakcie procedury tak zwanego „dialogu konkurencyjnego” na rozbudowę stadionu oraz innych obiektów sportowych w Radomiu. Bacznie śledzimy przygotowania związane z nowoprojektowanym stadionem Górnika Zabrze. Myślę, że jeszcze w bardzo wielu polskich miastach pojawi się chęć do budowania obiektów z klasą UEFA – stadionów w pełni wyposażonych w nowoczesną infrastrukturę dla zawodników oraz kibiców.

Rozmawiali:

Stanisław Malec i Paweł Mazur

Złoty Jubileusz kapelana Cracovii Księdza Henryka Surmy

Dnia 17 października br. w kościele pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo w Krakowie przy ul. Św. Filipa 19, Złoty Jubilat Ksiądz Henryk Surma CM – Kapelan Klubu Sportowego "Cracovia" dziękował za dar Kapłaństwa wraz z Kapłanami, Prezydentem Miasta Krakowa Prof. Jackiem Majchrowskim, sportowcami, Trenerami, Radą Seniorów Cracovii, Pielgrzymami oraz Wiernymi.



fot. Wiesław Majka - (UMK)

Konkursu Jubilata wręczając za zasługi w sporcie statuetkę Solidarni w Sporcie 2006.

Życzenia złożył również Pan Prezydent Miasta Krakowa Prof. Jacek Majchrowski i odznaczył Jubilata Odznaką "Honoris gratia", dziękując Ks. Henrykowi Surmie CM za pracę wśród sportowców i kibiców, który zawsze przy różnych spotkaniach podkreśla nie tylko wartości sportowe, ale doskonale łączy te wartości z wartościami duchowymi. Dowodem tego było zorganizowanie przez Jubilata Mszy św. pojednania wszystkich kibiców z całej Polski, a szczególnie kibiców krakowskich po śmierci papieża Jana Pawła II oraz coroczne pielgrzymki sportowców organizowane do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach. Jubilat przypomina nieustannie, że wszyscy sportowcy i kibice powinni być świadkami miłości a nie nienawiści i kłótni.

Po Mszy św. Jubilat podziękował wszystkim za udział w uroczystości i każdemu wręczył obrazek jubileuszowy z błogosławieństwem Bożym.

Stanisław Szelest

Ksiądz Jubilat otrzymał święcenia kapłańskie dnia 19 czerwca 1960 r. w Krakowie w Wyższym Seminarium Duchownym Księża Misjonarzy na Stradomiu. Pierwszą parafią Jubilata była parafia pw. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Krakowie, gdzie pracował jako katecheta dzieci i młodzieży. Następnie pracował jako Proboszcz w następujących parafiach w Grodkowie Śląskim, Bydgoszczy, Odporyszowie. Potem został skierowany do pracy duszpasterskiej w Zakopanem – Olczy. Od 2002 roku pracuje jako Kapelan w

Domu Pomocy Społecznej im. Anny i Ludwika Helclów w Krakowie i zostaje Kapelanem Klubu Sportowego Cracovia.

Na początku uroczystej Mszy św. Księdzu Jubilatowi złożyli życzenia Ks. Bogdan Zapotoczny CM – Przełożony Domu Księża Misjonarzy, Przedstawiciel Rady Seniorów i Sportowców Seweryn Ratajczak, Przedstawiciel Pielgrzymów z parafii św. Józefa z Kalet (diecezja gliwicka). Przedstawiciel Rady Seniorów przypomniał, że NSZZ Solidarność Małopolska wyróżnił w XII Edycji

Hokeiści Cracovii w imponującym stylu wygrali ćwierćfinał Pucharu Kontynentalnego w Holandii i w ostatni weekend listopada zagrają w turnieju półfinałowym we francuskim Rouen. Zapowiadając występ podopiecznych Rudolfa Roháčka w dniach 22-24 października w Tilburgu, liczyliśmy rzecz jasna na awans. Ubiegłoroczny start w pucharze oraz analiza potencjału sportowego rywali wskazywała, że Pasy są wręcz faworytem grupy. W Holandii kolejny raz okazało się, że team Roháčka to absolutni profesjonalści. Hokeiści odnieśli trzy zwycięstwa i z kompletem punktów wywalczyli awans do półfinału.

Cracovia w Europie!

Przez Tilburg do Rouen

Turniej rozpoczął się w piątek 22 października od konfrontacji z estońskim Viru Sputnik Kohtla-Järve. Jeszcze przed jego rozpoczęciem trener Roháček podkreślał, że choć Estończycy z Kohtla-Järve oceniani są jako drużyna zdecydowanie słabsza od Cracovii, to tak jak wszystkie drużyny ze wschodu, potrafią przejść błyskawiczną metamorfozę, po zakontraktowaniu kilku graczy z lig rosyjskich. Na szczęście nie było cudownego rozmnożenia graczy z Estonii i Pasy zwyciężyły 9-1 (1-0, 4-0, 4-1). Dzień później rywalem Cracovii byli Hiszpanie, a właściwie Katalończycy z Aramon CH Jaca. Profesjonalne podejście do konfrontacji z najsłabszą drużyną na turnieju zaowocowało wygraną 10-1 (2-0, 5-1, 3-0), rekordową w historii startów Cracovii w rozgrywkach międzynarodowych.

I tak po dwóch dniach rywalizacji, wobec niespodziewanej porażki Holendrów z Estończykami, podopieczni Rudolfa Roháčka mieli awans niemal w kieszeni. W ostatnim spotkaniu z gospodarzami, drużyną Destil Tilburg Trappers, Pasy mogły nawet przegrać i przy spełnieniu kilku innych warunków, liczyć na awans. Jednak biało-czerwoni przecięli wszelkie kalkulacje, pokonując Holendrów po zaciętym spotkaniu 4-5 (0-0, 2-1, 2-4).

Tym samym czwarty start Cracovii w Pucharze Kontynentalnym przynosi drugi kolejny awans do półfinału.

Podobne rezultaty w tych rozgrywkach osiągały wcześniej Unia

Oświęcim i Podhale Nowy Targ, jednak żadna polska drużyna nie dotarła do finału.

Cracovia zagra o awans w dniach 26-28 listopada, we fran-

Terminarz półfinału Pucharu Kontynentalnego w Rouen

26 listopada (piątek):

16.30 Metalurg Lipawa - Blaze Coventry
20.00 Dragons de Rouen - Cracovia

27 listopada (sobota):

16.30 Cracovia - Blaze Coventry
20.00 Dragons de Rouen - Metalurg Lipawa

28 listopada (niedziela):

19.30 Dragons de Rouen - Blaze Coventry

cuskim Rouen. Rywalami Pasów będą gospodarze z ekipy Dragons de Rouen oraz z Brytyjczyków z Blaze Coventry i Łotysze z Metalurga Lipawa.

Drugi turniej półfinałowy zostanie rozegrany równolegle w Asiago. Zagrają tam gospodarze, czyli Włosi z HC Asiago, a także duński SønderjyskE Vojens, Ukraińcy z Sokoła Kijów, a także sensacyjny zwycięzca ćwierćfinałowego turnieju w Mariborze, rumuński SC Miercurea Ciuc.

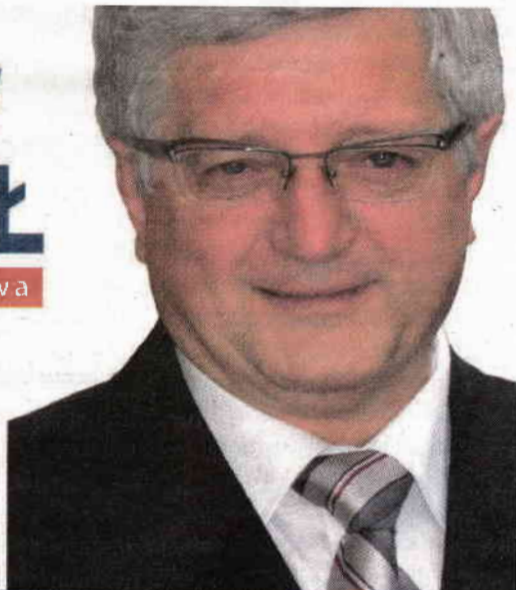
Finał Pucharu Kontynentalnego zaplanowano na 14-16 stycznia 2011 w Mińsku. Zagrają w nim gospodarze Yunost Mińsk, zdobywcy Continental Cup sprzed roku czyli austriacki Red Bull Salzburg oraz dwaj zwycięzcy turniejów trzeciej rundy z Asiago oraz z Rouen.

Rafał Nowak

Stanisław RACHWAŁ

Kandydat do Rady Miasta Krakowa

Miejsce nr 2
Lista nr 5
Okręg 1

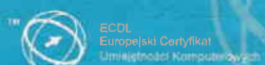


Zawsze wybieram dobro mieszkańców

Proszę o głos.

Stanisław Rachwał

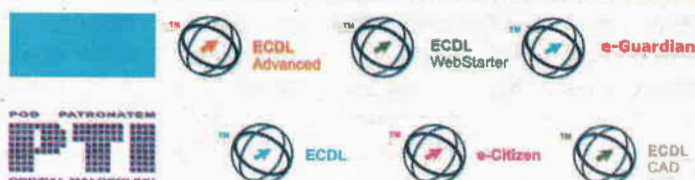
www.StanislawRachwal.pl | Kontakt@StanislawRachwal.pl



www.ecdl.malopolska.pl

KCE KRAKOWSKIE
CENTRUM
EGZAMINACYJNE
ul. Smoleńsk 25 • 31-108 Kraków • tel/fax: 12 292 78 90

potwierdź swoje kwalifikacje komputerowe
certyfikatem ECDL



WSPIERAJ

CRACOVIAKIE MEDIA

Miejsce na Twoją reklamę!

redakcja@terazpasy.pl

Tel. +48 790 77 55 33

Sklep internetowy z pamiątkami Cracovii
www.CRACOVIA.NET.PL

Wyjazd do Rouen

Zgłoszenia: do 12 listopada 2010 – ilość 200 miejsc.

Koszt wyjazdu: 950 zł

W cenie: transport lux autokarem, 2 noclegi hotel** pokoje 2 – 3 osobowe, śniadania, kolacje ubezpieczenie.

Dodatkowo płatne: 3 dniowy karnet na turniej w cenie 45 euro.

Więcej informacji i zapisy pod numerem telefonu: **694 425 877**.

Budowa stadionu miejskiego CRACOVIA w Krakowie

Adres
30-111 Kraków, ul. Kaluży 1

Projekt
Stadtstadion in Krakau
Zamawiający
Miejski Klub Sportowy „Cracovia” S.S.A.

Architekt
Estudio Lamela Sp. z o.o., Estudio Lamela S.L., Sener Sp. z o.o. und Sener Ingenieria y Sistemas S.A.

Czas budowy
Juni 2009 – September 2010

Suma Kontraktu
Kontrakt Alpine: ok. 41 mln €

Status Alpine
Konsorcjum:

Alpine Bau Deutschland AG

Alpine Bau GmbH

Alpine Construction Polska Sp. z o.o.

KPBP „BUDUS” SA

Branża

Budownictwo sportowe

Kategoria

Budowa pod klucz

Ciekawostki

Budowa nowego stadionu na miejscu, gdzie stał stary. Opis projektu

W miejscu stadionu wybudowanego w 1912 roku z trybunami ziemnymi mieszczącymi około 7 000 widzów powstaje nowy stadion w konstrukcji żelbetowo – stalowej z częściowo zadaszonymi trybunami. Nowy stadion będzie mógł pomieścić ok. 15



Nie tylko stadiony

O krakowskich inwestycjach sportowych zrealizowanych w ostatnich latach napisano niejedną artykuł. Szerokim echem odbiło się oddanie do użytku miejskiego stadionu Cracovii. Gmina jednak chce, by infrastruktura sportowa powstawała również w dzielnicach, tak, by najmłodszy i najbardziej aktywni mieszkańcy naszego miasta mogli rozwijać swoje pasje i korzystać z miejskich obiektów rekreacyjnych.



W 2007 roku uruchomiono odkryty basen przy ulicy Bulwarowej w Nowej Hucie. Dziś obiekt „żyje” nie tylko dzięki pływalni. Od dwóch lat na terenie ośrodka odbywa się turniej w siatkówkę plażową, w którym startuje czołówka krajowa w tej dyscyplinie sportu.

Również w 2007 roku oddano do użytku kryty basen w ramach ośrodka sportowo-rekreacyjnego Kurdwanów Nowy. Mogą z niego korzystać uczniowie okolicznych szkół, a także mieszkańcy okolicznych osiedli.

W tym samym 2007 roku zainaugurowano halę sportową oraz kryty basen, siłownia i gabinety odnowy biologicznej, a także zaplecze gastronomiczne w ramach Centrum Sportu i Rekreacji Kolna przy torze kajakarstwa górskiego. Równocześnie udostępniono zamknięty akwen, stanowiący starorzecze Wisły, gdzie mieszkańcy mogą uprawiać sporty wodne.

Rok później, w 2008 roku o nowoczesny obiekt sportowo-rekreacyjny wzbogaciła się Nowa Huta. Położony przy ulicy Pta-

szyckiego. Zarządzane przez stowarzyszenie U Siemachy Com-Com-Zone to nowoczesny kompleks, służący przede wszystkim dzieciom i młodzieży z najmłodszej dzielnicy Krakowa. To obiekt stwarzający warunki do różnorodnych form spędzania aktywnego czasu. Można w nim uprawiać sport amatorski, jak i wyczynowy. Nie brakuje miejsca na rozrywkę i edukację.

Wśród planów na następne lata jest budowa basenu przy ul. Kurczaba w Prokocimiu. Będzie on podobny do tego na os. Kurdwanów Nowy. Powstała też koncepcja obiektu przy ul. Eisenberga. Miałby tam powstać basen o parametrach olimpijskich – długości 50 metrów, z trybunami na 3 tysiące widzów, który pozwoli na rozgrywanie międzynarodowych zawodów pływackich najwyższej rangi. W budynku znajdzie się też strefa fitness, a obok – Letni Aquapark.

Osobny temat to uruchomienie w naszym mieście realizacji projektu „Moje Boisko – Orlik 2012”.



Zakłada on budowę przy udziale samorządów gminnych, wojewódzkich i środków rządowych ogólnodostępnych, bezpłatnych kompleksów boisk sportowych w każdej gminie na terenie całego kraju. W 2009 roku pierwszy w naszym mieście zespół boisk sportowych zrealizowany na tych zasadach oddano przy ulicy Jerzmanowskiego koło parku Lilii Wenedy. W tym roku, na wiosnę, oddano do nowe kompleksy Orlik – przy ulicy Bujaka na Kurdwanowie i na Wzgórzach Krzesławickich. W październiku uruchomiono zespół boisk na osiedlu Złotej jesieni, a w listopadzie, na terenie dzielnicy V, przy szkole podstawowej nr 34. Trwają prace przy budowie następnych kompleksów. Jeszcze w tym roku otwarty zostanie Orlik przy ulicy Jaskrowej 5 w Nowej Hucie. Na ukończeniu jest budowa kompleksów boisk przy alei Dygasińskiego oraz przy ulicach Na Błonie, Pszczelnej, Fortecznej, a także w rejonie ulic Lipskiej i Myśliwskiej.

Docelowo, do 2012 roku kompleks boisk Orlik 2012 powinien się znaleźć w każdej z 18 dzielnic Krakowa.

Jan Machowski

NAJLEPSZY DLA FIRMY



NOWY 308 W SERII SPECJALNEJ BUSINESS LINE
Z ESP, KLIMATYZACJĄ I LAKIEREM METALIZOWANYM

Teraz w leasingu 0% lub kredycie od 2%*

Liczba samochodów ograniczona. Model prezentowany na zdjęciu może różnić się od samochodów dostępnych w ofercie. Powyższa oferta finansowania łączy się z innymi promocjami tylko w przypadku 207 i 308 z serii specjalnej Business Line. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 4,5 do 8,2 l/100 km, emisja CO₂: od 120 do 194 g/km. * RRSO dla samochodu Peugeot w cenie 50 000 zł, przy wpłacie własnej 10%, kredytowanej opłacie przygotowawczej w wysokości 2%, wynosi dla kredytu na 24 miesiące 4,67%. ** 2-letnia gwarancja producenta + 1 rok umowy serwisowej „Peugeot Optiway” do 90 000 km.

www.peugeot.pl

Nadaj firmie rozped z Peugeot 207 i 308 z serii specjalnej Business Line. Tylko do końca roku każdy z modeli 207 i 308 może być Twój w leasingu 0% lub kredycie od 2%. Wszystkie modele osobowe objęte są 3-letnią gwarancją**. Dysponujemy także szeroką gamą samochodów z homologacją ciężarową. Zapraszamy do salonu.



PEUGEOT PROFESSIONAL

Auto Centrum GOLEMO

Kraków ul. Grota Roweckiego 6, tel. 12 252 04 04
ul. Opolska 9, tel. 12 255 63 63

No wyTarg, ul. Podtatrzańska 3, tel. 18 261 06 51

Salon, serwis, części, blacharnia-lakiernia, przeglądy rejestracyjne, stacja kontroli

www.golemo.pl



Sprzedajemy piękne samochody



SEAT ALTEA.
JUŻ OD 379 ZŁ MIESIĘCZNIE.



SEAT LEON.
JUŻ OD 289 ZŁ MIESIĘCZNIE.



SEAT ALTEA XL.
JUŻ OD 449 ZŁ MIESIĘCZNIE.



SŁUŻYMY DOBRĄ RATĄ.

Chcesz dobrej raty? Odwiedź najbliższy Salon SEAT-a i wybierz jeden z trzech modeli oferowanych w atrakcyjnym systemie finansowania: Leon już od 289 zł*, Altea już od 379 zł*, a Altea XL już od 449 zł* miesięcznie. Samochody dostępne są z opcjonalnym Programem Gwarancyjnym 5&more oraz z preferencyjnym ubezpieczeniem. Wszystkie modele czekają do natychmiastowego odbioru u Dealerów marki SEAT.



PZU SA

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.
VOLKSWAGEN LEASING POLSKA SP. Z O.O.

MEMBER OF THE VOLKSWAGEN GROUP

*Bieżąca roczna stopa oprocentowania wynosi 17,56% przy założeniu: kredyt na samochód SEAT Leon o wartości 46 100 zł, kredyt na 24 miesiące, wkład własny 44%, zniżka bankowa 2,3%, spłata w 12 miesięcznych ratach po 289 zł, ostatnia rata w wysokości 55% wartości samochodu, RRSO uwzględnienie kosztów ubezpieczenia komunikacyjnego. Informacja o rezygnacji z pożyczki na stronie www.seat.pl.

www.seat.pl

Auto Centrum Golemo

Centrum Handlowe Zakopianka Kraków
tel. 12 296 07 00

e-mail: golemo@seat.pl

Salon, serwis, części, blacharnia-lakiernia, przeglądy rejestracyjne

Największy dealer Seat w Krakowie

ALPINE Junior Cup

Real Madryt wygrywa na nowym stadionie Cracovii

W dniach 23 – 24 października na nowym stadionie Cracovii rozegrano I edycję międzynarodowego turnieju ALPINE Junior Cup w kategorii U-18, który był częścią obchodów oddania do użytku naszego nowego stadionu. Najlepsi okazali się juniorzy słynnego Realu Madryt, którzy w finale pokonali Rapid Wiedeń po serii rzutów karnych.

Rzadko zdarza się, by na turnieje zorganizowane w Polsce przyjeżdżali juniorzy tak uznanych marek. W końcu pierwsze drużyny Królewskich i MŠK Žylna rywalizują w fazie grupowej Ligi Mistrzów, a seniorzy Rapidu Wiedeń grają w Lidze Europejskiej. Pojawienie się tych zespołów w Krakowie to zasługa przede wszystkim dyrektora sportowego Cracovii, Tomasza Rząsa. – *Chcieliśmy dorównać stadionowi ekipami i udało nam się zaprosić tak nobilitowane kluby. Jeszcze 10 dni przed turniejem swój udział potwierdził Feyenoord, ale ze względów organizacyjnych nie udało im się przyjechać. W sprowadzeniu Realu pomógł Jurek Dudek, który zna koordynatora grup młodzieżowych Realu i namówił go, by przysłał do nas swoich najlepszych juniorów – zdradza Tomasz Rząsa.*

Meczem otwarcia było starcie Cracovii z Realem. Pasy na początku dzielnie stawiały czoła rywalom, ale z każdą minutą rosła przewaga Królewskich, którzy osta-

tecznie zwyciężyli 2:0. W naszym zespole z dobrej strony pokazali się bramkarz Marcin Skrzeczewski oraz środkowy pomocnik, Dawid Radomski. Ten pierwszy obronił rzut karny wykonywany przez Enrique Santano i całą masę innych strzałów, a drugi nie ustępował Hiszpanom pod względem technicznym. W drugim półfinale Rapid gładko rozprawił się z Żyliną, wygrywając 4:2.

W spotkaniu o 3. miejsce Pasy uległy Słowakom 0:1. Mimo wielu okazji strzeleckich, zakończyły ALPINE Junior Cup z pustym kontem bramkowym. Natomiast finał Turnieju stał na bardzo wysokim poziomie. Nastolatki z Realu i Rapidu są znakomicie przygotowani pod względem techniczno-taktycznym. Wiedeńczycy objęli prowadzenie po indywidualnej akcji kapitana Patricka Haasa. Real wyrównał po przerwie bramką Pedro Plazy, który pokonał Mustafę Osmicia przy swoim pierwszym kontakcie z piłką. W rzutach karnych lepsi byli Królewscy, a dzięki interwencjom

przy tych "11" miano najlepszego bramkarza turnieju przypadło Davidowi Soria Solisowi. Jeszcze przed finałem w roli najlepszego golkipera wszyscy trenerzy widzieli naszego Marcina Skrzeczewskiego.

Nagrody zawodnikom wręczyli Tomasz Rząsa oraz komentatorzy TVP Andrzej Szpakowski, Włodzimierz Szaranowicz i Maciej Iwański, którzy byli pod wrażeniem naszego stadionu. – *To jest po prostu perełka. Słyszałem o nim zanim został wybudowany, że będzie to bombonierka i tak rzeczywiście jest. Gdybym był kibicem Cracovii, to bardzo bym się cieszył, że mam taki fantastyczny stadion – mówi Maciej Iwański.*

– *Ten obiekt jest powodem do dumy. Pamiętam, jak byłem tutaj prowadząc obchody stulecia Cracovii. W tej chwili jest tu ładne cacuszko, bombonierka. Myślę, że to, co jest tu szczególnie przyjemne dla kibica to bliskość do piłkarzy – dodaje Dariusz Szpakowski.*

W przyszłym roku odbędzie II

edycja turnieju i wiele wskazuje na to, że do rywalizacji zaproszonych zostanie więcej drużyn.

Półfinały: Cracovia – Real Madryt 0:2 (0:1), MŠK Žylna – Rapid Wiedeń 2:4 (0:3). Mecz o 3. miejsce: Cracovia – MŠK Žylna 0:1 (0:1). Finał: Rapid Wiedeń – Real Madryt 1:1, k: 1:3 (1:1, 1:0). Grano 2x35 min. Najlepszy zawodnik: Vassili Kuleski (Rapid). Najlepszy bramkarz: David Soria Solis (Real Madryt). Król strzelców: Patrick Haas, 2

bramki (Rapid).

Cracovia: Mateusz Bęberek, Dariusz Bicz, Grzegorz Darowski, Jakub Gędek, Kamil Klusek, Jakub Kuzeja, Dawid Nawrocki, Rafał Piszczek, Robert Piszczek, Wojciech Potańczyk, Dawid Radomski, Dawid Sarga, Patryk Skawski, Marcin Skrzeczewski, Mateusz Soprych, Michał Ścieszka, Michał Wdzisz, Maciej Zieliński. Trener: Stanisław Owca.

Maciej Kmita

Młodzi piłkarze Cracovii i Wisły wspólnie odwiedzili Kresy



W pierwszych dniach listopada dyrekcja Szkoły Mistrzostwa Sportowego im. Józefa Kałuży i Henryka Reymana zorganizowała wyjazd na Kresy dla swoich uczniów, głównie młodych piłkarzy Cracovii i Wisły.

– *Wyjazdy uczniów SMS-u na Kresy stają się coroczną tradycją naszej Szkoły. Obecna podróż miała dwa wymiary; sportowy i patriotyczno-edukacyjny. Obok zmagañ sportowych, uczniowie mieli okazję zobaczyć tereny dawnej Rzeczypospolitej oraz poznać losy naszych rodaków na Kresach – mówi Mirosław Gilarski, dyrektor Szkoły Mistrzo-*

stwa Sportowego i radny Miasta Krakowa.

We Lwowie młodzież odwiedziła Cmentarz Łyczakowski – jedną z największych nekropoli w Europie. Uczniowie zanalizowali zniszczone groby wybitnych Polaków i oddali hołd bohaterskim obrońcom Lwowa z 1918 roku na cmentarzu Orłąt Lwowskich. Uczniowie i młodzi piłkarze odwiedzili również Hutę Pieniacką, gdzie w 1944 roku dokonano okrutnej zbrodni na ludności polskiej oraz Krzemieniec, dawne polskie miasto, które wydało na świat wybitnego poetę Juliusza Słowackiego. SM

V Turniej Niepodległości

Już po raz piąty Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Krakowie organizuje piłkarski Turniej Niepodległości. W tym roku, w dniach 9 - 10 listopada, weźmie w nim udział 8 drużyn juniorów młodszych (rocznik 94) - pięć zagranicznych: Ukrainy (Polonia Chmielnicki, Karpaty Lwów), Litwy (Panevepio FA, FC Šiauliai) i Słowacji (MŠK Žilina) oraz trzy krakowskie: SMS, Cracovia i Wisła.

Na piłkarskie świętowanie zapraszają prezes MKS SMS Piotr Kocąb i dyrektor SMS Mirosław Gilarski. – *Oprócz sportowego, niesłychanie ważny jest dla nas aspekt wychowawczy i poznawczy turnieju - mówi Mirosław Gilarski, dyrektor SMS-u. - Dlatego przed śródownymi finałami planujemy ślubowanie klas pierwszych, podczas którego uczniowie będą śpiewać pieśni patriotyczne, Hymn, Rotę, legionowe i inne. A wieczorem pierwszego dnia zapraszamy wszystkich, nie tylko zawodników, na koncert pieśni patriotycznych.*

Koncert odbędzie się w Kościele świętego Wojciecha, przy ulicy św. Wojciecha 4. W programie znajdują się utwory religijne i patriotyczne dawnej Rzeczypospolitej. Od Bogurodzicy do Roty w stulecie jej powstania.

We wtorek 9 listopada na boisku w Krakowie przy ul. Szablowskiego 1, toczyć się będą mecze eliminacyjne, a w środę 10 listopada rozegrane zostaną finały. Organizatorami zawodów są: Szkoła Mistrzostwa Sportowego Piłki Nożnej i klub MKS SMS Kraków.

– *Turniej Niepodległości organizuje Szkoła Mistrzostwa Sportowego, ta sama, która wychowała braci Brożków, Adama Kokoszkę czy Kubę Błaszczykowskiego. Międzynarodowa rywalizacja umożliwi porównanie możliwości oraz poziomu szkolenia w różnych krajach. Turniej tego typu stwarza wyśmienitą możliwość wymiany doświadczeń szkoleniowych. – mówi Piotr Kocąb, prezes MKS SMS.*

Aktualne informacje na temat Turnieju Niepodległości na stronie www.sms.krakow.pl

(SMS)

patronat honorowy:
Grzegorz Lato - Prezes PZPN prof. Janusz Filipiak - Prezes MKS CRACOVIA S.S.A Bogdan Basalaj - Prezes WISŁA KRAKÓW S.A
Ambasador Republiki Czeskiej w Polsce Konsul Generalny Ukrainy w Krakowie Chargé d'Affaires a.i. Ambasady Republiki Słowackiej w Polsce
Ministerstwo Wniosków i Zarządzenia Malinowski Wniosków Malinowski Prezydent Miasta Krakowa

Turniej Niepodległości

V Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Juniorów

9 - 10 Listopada 2010

PROGRAM

9 listopada 2010 r.

8.00 - 18.00
Mecze eliminacyjne w grupach

11.00
Uroczyste rozpoczęcie Turnieju Niepodległości

18.30
Koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu zespołu Musica Cordis - kościół św. Wojciecha (program patrz obok)

10 listopada 2010 r.

9.00 - 14.00
Finały

14.00
Uroczyste zakończenie Turnieju Niepodległości.

boisko przy ul. Szablowskiego 1

szczegółowy program na www.sms.krakow.pl

GRUPA A

SMS KRAKÓW (Polska) PANEVEPIO FA (Litwa) FC ŠIAULIAI (Litwa) POLONIA CHMIELNICKI (Ukraina)

GRUPA B

MŠK ŽILINA (Słowacja) WISŁA KRAKÓW (Polska) MKS CRACOVIA (Polska) FC KARPATY LVIV (Ukraina)

Zapraszamy na piłkarskie świętowanie niepodległości

Piotr Kocąb
Prezes MKS SMS

Mirosław Gilarski
Dyrektor SMS

Koncert pieśni patriotycznych

poświęcony Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II w przededniu Święta Odzyskania Niepodległości. Patronat nad koncertem objął Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Kwartet wokalny

Musica Cordis

Magdalena Szewczyk - sopran
Katarzyna Freiwald - alt
Piotr Szewczyk - tenor, kierownictwo artystyczne
Macin Wolak - bas

W programie:
utwory religijne i patriotyczne dawnej Rzeczypospolitej, Od Bogurodzicy do Roty w stulecie jej powstania.

Wśród kompozytorów:
Jerzy Liban, Mikołaj Gomółka, Krzysztof Klabon, Wacław z Szamotuł, Bartłomiej Pękiew, Grzegorz Gerwazy Gorczycki, Feliks Nowowiejski i inni.

9 listopada 2010
godz. 18.30
Parafia św. Wojciecha (ul. św. Wojciecha 4) wstęp wolny

Zespół Społecznych Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Krakowie im. J. Kałuży i H. Reymana ul. Szablowskiego 1, 30-127 Kraków

O tym, że Comarch sponsoruje Cracovię, wie prawdopodobnie każda osoba, która przychodzi do Comarch do pracy. A jeśli nawet nie wie, dowiaduje się tego w pierwszych dniach swojego pobytu w firmie. Cracovia od wielu lat jest ściśle związana z Comarchem, nic zatem dziwnego, że funkcjonuje nie tylko w świadomości pracowników, ale też po prostu w życiu firmy.

Comarch kibicuje Cracovii!

Chociaż aleję Jana Pawła II i ulicę Kałuży dzieli spora odległość, związki między znajdującymi się na nich Comarchem i Cracovią od lat są niezwykle bliskie. Cementuje je nie tylko osoba Profesora Janusza Filipiaka, ale przede wszystkim zamiłowanie do sportu.

ZAPALENI KIBICE

W Comarch nie brakuje oczywiście osób, którym nie jest potrzebna dodatkowa informacja dotycząca poczyną sportowców Cracovii, bowiem oni sami z zapartym tchem śledzą rozgrywki i tabele wyników. To zagorzali kibice Cracovii, związani z drużyną często od wczesnego dzieciństwa, prowadzani na stadion jeszcze przez rodziców czy dziadków. Można ich spotkać na niemal każdym meczu ukochanej drużyny. To

dion moją córkę. Mam nadzieję, że będzie kibicować Cracovii tak jak ja – mówi Piotr, pracownik Comarch.

Nie każdy miłośnik do Cracovii wyszał z mlekiem matki. Wśród pracowników Comarch są również tacy, którzy drużyną zainteresowali się dopiero po związaniu się z firmą. To jednak nie oznacza, że emocje, które wywołują w nich spotkania sportowców Cracovii z innymi drużynami, są w takich przypadkach mniejsze.

– Pierwszy raz w życiu trafiłam na mecz hokeja właściwie przez przy-

co chodzi w tym sporcie. I bardzo mi się to podoba.

TWARZĄ W TWARZ

Mecze to nie jedyna okazja, aby zobaczyć sportowców Cracovii na żywo. Piłkarze i hokeiści biorą udział w do rocznym pikniku integracyjnym Comarch, podczas którego wspólnie z pracownikami firmy uczestniczą w przygotowywanych specjalnie z tej okazji atrakcjach – także sportowych. Pracowników Comarch i piłkarzy łączy bowiem umiłowanie futbolu. W krakowskiej firmie IT co roku odbywa się Mundial Comarch, w którym biorą udział drużyny złożone z pracowników rozsiadanych na co dzień w wielu polskich oddziałach firmy. Raz do roku wszyscy spotykają się na boisku treningowym Cracovii, aby tam rozegrać wewnętrzne mistrzostwa o Puchar Prezesa. Wśród dopingującej publiczności nie brakuje też zawodowych sportowców, którzy po meczach komentują rozgrywki i odpowiadają na pytania piłkarzy chcących poprawić swoją technikę gry.

Specjalne słowa uznania należą się hokeistom, którzy chętnie i z ogromnym zaangażowaniem włączają się w organizowane w Comarch akcje dla dzieci pracowników. Podczas wspólnych spotkań na lodowisku zawodnicy uczą dzieciaki gry w hokeja, pokazują, jak prawidłowo trzymać kij, czy prowadzić

krążek. Dla dzieci to fantastyczna zabawa i ogromne wrażenia – często utrwalone pod koniec spotkania na pamiątkowej fotografii.

Podczas jednego z Dni Dziecka organizowanych w firmie hokeiści Cracovii czytali zgromadzonym dzieciakom bajki w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Zastłuchane dzieci siedziały w kółeczku wokół dwóch rosyłych hokeistów, zachwycając się nie tylko historiami, ale też postaciami, które te historie przekazywały. Ten zupełnie niesportowy event przyniósł wiele radości i satysfakcji obu zaangażowanym stronom, wywołując uszczęśliwione uśmiechy na twarzach najmłodszych kibiców Cracovii.

RAZEM ZNACZY LEPIEJ

Związki między Comarch i Cracovią są stałe i wciąż się zacieśniają. Pracując w Comarch, nie trzeba być kibicem Cracovii, ale łatwo nim zostać – tak po prostu, z przekonania. Zainteresowanie drużyną nie wynika tylko z efektów jej gry czy udogodnień w dostępie do informacji oraz biletów na mecze, ale przede wszystkim z bezpośrednich kontaktów między sportowcami a pracownikami firmy, którzy na co dzień mogą spotkać się choćby w centrum rekreacyjno-sportowym znajdującym się w jednym z budynków Comarch w Krakowie. Piłkarze i hokeiści korzystają z niego wspólnie z pracownikami firmy. Nic zatem dziwnego, że w Comarch nie sposób nie pamiętać o tym, iż Cracovia jest niezwykle ważną częścią firmy, jej misji i kultury. Mamy nadzieję, że tak pozostanie.

Magdalena Grochala

COMARCH

przede wszystkim z myślą o nich we wrześniu w krakowskiej siedzibie Comarch pojawił się specjalny punkt referencyjny, w którym wszyscy chętni mogli zrobić sobie zdjęcie biometryczne i wyrobić kartę kibica bez konieczności udawania się na ulicę Kałuży. Chętni zapraszani są również na mecze Cracovii na nowym stadionie – wszystko po to, aby wraz z innymi kibicami wspólnie dopingować ulubioną drużynę.

– Dniżnie Cracovii kibicuję od dzieciństwa. Pamiętam jeszcze mecze, na które przychodziłem razem z moim dziadkiem. Dziś przyprowadzam na sta-

padek. Kręciliśmy jakiś film o Cracovii na potrzeby naszej strony WWW i z tej okazji wybrałam się na lodowisko – opowiada Magda. – Na początku w ogóle nie wiedziałam, co się dzieje. Nie widziałam krążka, nie miałam pojęcia, jakie są podstawowe zasady hokeja. Ale niemal w pierwszym momencie zakochałam się w atmosferze panującej na trybunach – dopingujący kibice, śpiewy, oklaski i to nieustające napięcie, niegasnące emocje – to było coś niesamowitego. Od tamtej pory widziałam na żywo już nie jeden mecz i jestem wielką fanką naszych hokeistów. Zaczynam też rozumieć, o

PRZED WSZYSTKIM INFORMACJA

Jak poradzili sobie piłkarze i hokeiści w ostatnich starciach, na których miejscach tabeli się znajdują, z kim zagrają w najbliższym czasie – pracownicy Comarch nie muszą szukać takich danych na zewnętrznych stronach internetowych. Na przygotowywanym tylko dla nich portalu wewnętrznym firmy znajduje się specjalna zakładka poświęcona Cracovii, a w niej zawsze świeże informacje, wywiady, wyniki czy galerie zdjęć.

Ekсклюzywne wywiady ze sportowcami i trenerami przygotowywane są również do każdego numeru drukowanego magazynu dla pracowników Comarch. Redakcja rozmawia także ze zdeklarowanymi miłośnikami Cracovii, którzy opowiadają o swoim zainteresowaniu klubem, związkach z Cracovią i wrażeniach z meczów.

– Wywiady ze sportowcami cieszą się nieustającym zainteresowaniem naszych czytelników – mówi **Radostaw Chłodowicz** z redakcji magazynu. – Przede wszystkim dlatego, że pokazują niezwykłe historie ludzi dla których sport jest całym życiem i którzy jednocześnie potrafią połączyć tę pasję ze swoją pracą zawodową.



Tomasz Rząsa

kandydat do Rady Miasta Krakowa z dzielnic: Bieżanów-Prokocim i Podgórze

Lista 4
miejsce 10

NIE RÓBMY POLITYKI. DZIAŁAJMY SKUTECZNIEJ DLA KRAKOWSKIEGO SPORTU.



Publikacja sfinansowana ze środków Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej RP

Jacek MAJCHROWSKI SPRAWDZONY PREZYDENT



Komitet Wyborczy Wyborców
JACKA MAJCHROWSKIEGO



Oto moi kandydaci do Rady Miasta Krakowa Lista nr 17

Okręg wyborczy 1

1. **Friediger Jerzy** – lekarz, obecnie pracuje w Szpitalu Bonifratrów w Krakowie, wiceprezes Okręgowej Rady Lekarskiej, członek Naczelnej Rady Lekarskiej.
2. **Bińczycka Elżbieta** – filolog polski, teatrolog, obecnie pracuje w Narodowym Starym Teatrze, działalność w fundacjach SOS Jacka Kuronia, Podaruj Dzieciom Lato, Podaruj Słońce, Fundacja Starego Teatru.
3. **Udziela Adam Maria** – prawnik, przedsiębiorca, prezes Powszechnej Agencji Handlowej – Kraków sp. z o.o.
4. **Kozdronkiewicz Wojciech Jacek** – przedsiębiorca, członek min. Stowarzyszenia Lokatorzy w Obronie Prawa, Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. W latach 2002-2006 Przewodniczący Dzielnicy I – Stare Miasto, Radny Miasta Krakowa.
5. **Zawiliński Jarosław Marcin** – lekarz, obecnie pracuje w Katedrze Anatomii Collegium Medicum UJ, członek Polskiego Towarzystwa Anatomicznego Polskiego Towarzystwa Neurochirurgicznego, Naczelnej Izby Lekarskiej.
6. **Czabanowski Wojciech** – student Wydziału Prawa i Administracji UJ, Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne UJ, członek Klubu Jagiellońskiego Stowarzyszenia Doxotronica.
7. **Hyra Ireneusz Michał** – informatyk, dziennikarz, obecnie pracuje w Akademickim Centrum Komputerowym Cyfronet AGH, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy RP.
8. **Rybicka-Maszczyk Maria Anna** – mgr inż. budownictwa, obecnie pracuje w MARR, członek Stowarzyszenia Wspierania Onkologii UNICORN.
9. **Kozak Stanisław** – wykształcenie wyższe, członek zarządu Aeroklubu Krakowskiego, w latach 1994-2006 Radny Miasta Krakowa.
10. **Czarnek Marek** – wykształcenie wyższe, Społeczny Inspektor Pracy w „Bipropiec” Kraków.
11. **Kimner-Trzcicka Iwona Teresa** – filolog polski, teatrolog, prezes Stowarzyszenia Integracji Europejskiej.
12. **Pisarek Iwona Kinga** – wykształcenie średnie, doradca klienta w biurze nieruchomości, współpraca z „Światem dla Młodych”.
13. **Lęcznarowicz Elżbieta Janina** – zastępca Prezydenta Miasta Krakowa, członek Ligi Kobiet Polskich, w latach 2003-2006 małopolski kurator oświaty.

Okręg wyborczy 2

1. **Prokop-Staszecka Anna Barbara** – lekarz, obecnie pracuje w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II, gdzie sprawuje funkcję Dyrektora Naczelnego placówki. Jest członkiem fundacji „Zdrowe Płuca”.
2. **Sularz Paweł Jerzy** – samorządowiec, obecnie Radny Miasta Krakowa, był członkiem Rady Programowej Radia RAK, w latach 1998-2006 Radny Dzielnicy III.
3. **Sieja Elżbieta Zofia** – od ośmiu lat radna dzielnicy III, gdzie pełni funkcję Przewodniczącej Komisji Edukacji, Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Krakowa.
4. **Marmon Leszek** – pracownik spółki Euroconcept, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy RP oraz Stowarzyszenia Propagowania Społeczeństwa Informacyjnego.
5. **Winkowski Tomasz Marian** – lekarz medycyny, zatrudniony aktualnie w NZOZ Kraków Płd. oraz w NZOZ Przychodnia Zdrowia Rodziny.
6. **Kielbratowski Zbigniew Jacek** – z wykształcenia ekonomista, agent ubezpieczeniowy PZU Życie prowadzący własną działalność gospodarczą.
7. **Sady Jan** – wykształcenie wyższe, ekonomista, właściciel BDG Agencja Pośrednictwa Pracy.
8. **Seweryn Janusz Michał** – absolwent De Paul University College of Law w Chicago, członek Stowarzyszenia „Czyste Ręce”, Stowarzyszenia „Ruch Poparcia”.
9. **Bilecka Anna Natalia** – z zawodu przewodnik turystyczny, członek Stowarzyszenia Oświatowego „Zamek Królewski w Krakowie”.
10. **Bilecka Fabiola Katarzyna** – z zawodu nauczyciel, pedagog w Szkole Podstawowej nr 31 w Krakowie, członkini Małopolskiego Klubu Turystyki, Rekreacji i Sportu.
11. **Wojtycza Janusz Piotr** – nauczyciel akademicki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, aktywny działacz Związku Harcerstwa Polskiego.
12. **Osmenda Łukasz Marek** – przedsiębiorca, Radny Miasta Krakowa obecnej kadencji, w latach 1999-2001 sprawował funkcję asystenta Wicewojewody Małopolskiego.
13. **Biesiada Dominika** – absolwentka politologii na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, oraz Public Relations na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 2005 roku aktywnie działa w Federacji Młodych Socjaldemokratów.

Okręg wyborczy 3

- Majchrowski Jacek Maria** – profesor prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek licznych fundacji o charakterze non-profit, Prezydent Miasta Krakowa od 2002 roku.
- Kosiniak-Kamysz Władysław Marcin** – lekarz, pracownik Collegium Medicum UJ, członek Forum Młodych Ludowców, Ogólnopolskiego Forum Lekarzy Ludowców, działacz Samorządu Lekarskiego.
- Ślusarski Marcin Radosław** – ekonomista, dyrektor oddziału wojewódzkiego PFRON w Krakowie, członek Polskiego Związku Łowieckiego.
- Gładysz Elżbieta** – z zawodu hotelarz, wykładowca akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prezes Stowarzyszenia Miłośników Opery Krakowskiej, członek kapituły Fundacji „ABY ŻYĆ”.
- Komarewicz Rafał Paweł** – lekarz stomatolog, obecnie pracuje w 5 Wojskowym Szpitalu Klinicznym, Wiceprezes Fundacji im. Andrzeja Urbańczyka.
- Dziwisz Jerzy Stanisław** – instruktor kulturalny w Miejskim Dziennym Domu Opieki Społecznej w Krakowie przy os. Szkolnym, członek zarządu Stowarzyszenia Pomocy Osobom Starszym i Niepełnosprawnym im. Papieża Jana Pawła II, Radny Dzielnicy VI w latach 1994-2006.
- Stanclik Aleksander Antoni** – wykształcenie wyższe, prowadzący własną działalność gospodarczą przewodnik miejski oraz pilot wycieczek obcojęzycznych.
- Fotygo Paweł Marek** – analityk baz danych, członek stowarzyszeń „Białoruska Alternatywa” oraz Fundacji Instytut Obywatelski.
- Stanek Krzysztof Mirosław** – inżynier transportu, obecnie pracuje na Politechnice Krakowskiej, Radny Dzielnicy XI w latach 1994-2002.
- Kulińska Michalina Maja** – studentka Inżynierii Środowiska, członkini Stowarzyszenia DoxoTronica propagującej ideę Społeczeństwa Obywatelskiego.
- Górka Kazimierz Jerzy** – aktywny działacz ZHP, członek Inspektoratu Specjalności Obronnych; prezes Fundacji Kształcenia Wypoczynku i Rekreacji w Krakowie.
- Burzyński Zbigniew Józef** – inżynier, aktywny działacz ZHP od 1956 roku, członek Małopolskiego Klubu Rekreacji i Turystyki Konnej im. 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich zgłoszonym jako Organizacja Pożytku Publicznego od 1999 roku. Kawaler Orderu Uśmiechu.

Okręg wyborczy 4

- Migdał Adam** – wykształcenie wyższe, przedsiębiorca. Od 1992 radny dzielnicy. W latach 2002-2010 Przewodniczący Rady Dzielnicy.
- Piechowicz Daniel** – wykształcenie średnie, przedsiębiorca. Radny Miasta Krakowa IV i V kadencji.
- Suter Maria Rozalia** – z wykształcenia ekonomistka. Radna Miasta Krakowa w latach 2006-2010.
- Brożek Stanisław** – wykształcenie średnie, emerytowany policjant. Od 2005 roku wiceprezes koła nr 4 Związku Żołnierzy LWP.
- Kalińska Magdalena Maria** – nauczyciel. Obecnie pracownik Politechniki Krakowskiej i Uczniowskiego Klubu Sportowego Salwator „NPS”, AZS AWF Kraków.
- Obrzut Laura Beata** – inżynier ochrony środowiska i projektant ubioru. Obecnie pracownik Domu Pomocy Społecznej i Małopolskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.
- Nowakowski Cezary** – wykształcenie wyższe, wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej im. Helców.
- Wawrzecki Wit Norbert** – wykształcenie średnie, restaurator, armator. Obecnie pracownik Żeglugi Galicyjskiej oraz członek Krakowskiego Automobil Klubu.
- Kaczkowski Bartosz Jerzy** – wykształcenie wyższe, od 2010 roku członek prezydium Stowarzyszenia DoxoTronica.
- Kempf Piotr Marek** – inżynier, obecnie pracuje w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Członek Polskiego Związku Łowieckiego.

Okręg wyborczy 5

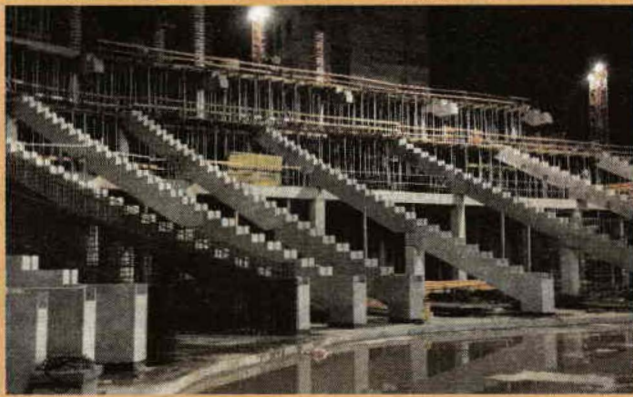
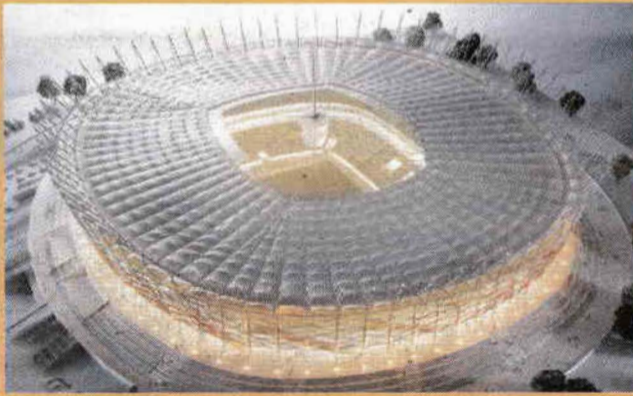
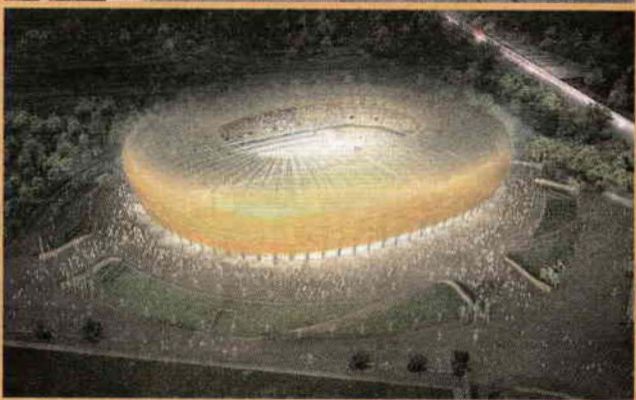
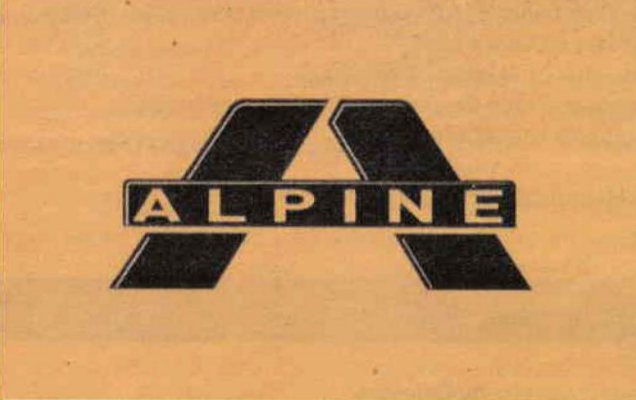
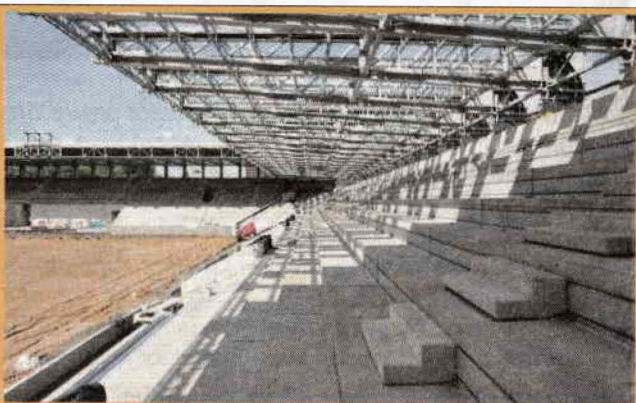
- Trzmiel Tadeusz** – Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa d.s. Inwestycji. Członek Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Członek Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji. Członek ZHP oraz Ochotniczej Straży Pożarnej. Radny Miasta Krakowa.
- Bednarz Jacek Wojciech** – wykształcenie średnie, przedsiębiorca. Członek Stowarzyszenia „Przez Naukę i Sport do Sukcesu”.
- Włodarczyk Zygmunt Bogdan** – wykształcenie średnie. Członek KS. Płaszowianka, Polskiego Związku Łuczniczego oraz ruchu Inicjatyw Osiedlowych.
- Mroczek Anna Magdalena** – wykształcenie wyższe, ekonomista. Obecnie pracuje w Mostostal Kraków S. A. Członek Nieformalnego Komitetu Dolina Serafy.
- Bątkiewicz Henryk** – wykształcenie wyższe, nauczyciel, wiceprezydent miasta Krakowa ubiegłej kadencji
- Lach Zbigniew Marian** – prawnik. W latach 1998–2006 Radny Miasta Krakowa.
- Lasota Mieczysław Adam** – wykształcenie średnie. Z zawodu budowlaniec. Członek Stowarzyszenia Nowy Prokocim – Przyjaciele.
- Gwiazda Agata Iwona** – ekonomista, obecnie pracuje w Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Kozłowie”.
- Węgrzyn Ewa** – wykształcenie wyższe inżynierskie. Obecnie pracuje w Krakowskim oddziale Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Wadowicach.
- Franusiak Tomasz Antoni** – pośrednik w obrocie nieruchomości. Obecnie prowadzi własną działalność, pracuje w biurze nieruchomości.
- Łucznińska Aleksandra Ewa** – nauczyciel akademicki.
- Kowalska-Piskorz Jolanta Maria** – wykształcenie wyższe inżynierskie, nauczyciel, obecnie pracuje w Gimnazjum nr 25 w Krakowie.

Okręg wyborczy 6

- Garda Bartłomiej** – wykładowca AGH w Krakowie, w latach 1998-2002 członek Rady Dzielnicy XVIII, w latach 2006-2010 Radny Miasta Krakowa
- Łagosz Mieczysław** – przewodniczący Autonomicznego Hutniczego Związku Zawodowego, w latach 1998 – 2006 Radny Miasta Krakowa
- Kasperczyk Urszula Grażyna** – wykształcenie wyższe, bibliotekoznawca i pedagog, w latach 1992-2007 członek Rady Nadzorczej SM „Północ”
- Grochal Marek Jan** – specjalista w zakresie spraw personalnych, od 2007 roku działa w Hutniczej Fundacji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej w Krakowie, od 2008 roku członek Stowarzyszenia Rzeczpospolita Obywatelska
- Korotkiewicz Danuta Zofia** – z wykształcenia technik żywienia, należy do Komitetu Obrony Byłych Mieszkań Zakładowych; jest Radną dzielnicy XVII
- Michalska Marta Magdalena** – studiuje w Krakowskiej Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego
- Madej Michał Marek** – jest przedstawicielem oświatowym, jest pomysłodawcą utworzonego Trial Parku na os. Bohaterów Września
- Rawski Antoni** – magister inżynier mechanizacji rolnictwa, należy do Towarzystwa Inicjatyw Społecznych „Na Świat”, Towarzystwa Miłośników Batalionów Chłopskich,
- Mikunda Edward** – monter elektryk i spawacz, od 2004 roku pełni funkcję Członka Zarządu Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę
- Obrzydowska Barbara Lucja** – wykształcenie średnie, prowadzi działalność gospodarczą
- Pasieka-Broczkowska Urszula** – wykształcenie średnie, członek SLD, należy do Fundacji Więcej Serca; jest ławnikiem Sądu Rodzinnego dla Krakowa i Nowej Huty
- Meus Grzegorz** – student Akademii Górniczo-Hutniczej, od 2010 roku wiceprzewodniczący Federacji Młodych Socjaldemokratów w Krakowie

Okręg wyborczy 7

- Pietrzyk Sławomir Jan** – dziennikarz, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, prezes zarządu Małopolskiej Fundacji Dziennikarstwa RP.
- Derlatka Paweł** – renowator zabytków architektury, Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Nowy Hutnik 2010”, członek zarządu „Suche Stawy”.
- Myszkowski Mirosław Tadeusz** – pracuje w Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Radny Miasta Krakowa kadencji III i IV
- Żelazny Robert** – zajmuje się doradztwem biznesowym; członek Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej, aktualnie Radny Dzielnicy XVIII
- Grudzień Jan** – inżynier mechanik, obecnie Radny Rady Dzielnicy XV, w której jest Przewodniczącym Komisji Mieszkalnictwa
- Zboroch Wiesława** – technik ekonomista, należy do Związku Emerytów i Rencistów oraz Polskiego Komitetu Opieki Społecznej, Radna Dzielnicy XVIII-Nowa Huta
- Pęgiel Alicja Maria** – z zawodu technik elektronik, należy do Stowarzyszenia Mieszkańców os. Mogiła-Lesisko i miłośników Ziemi Mogiłskiej oraz do Soroptinis Internationale Pierwszy Klub Kraków; jest Radną Dzielnicy XVIII
- Bielawska Barbara Ewa** – wykształcenie wyższe, pedagog, technik obsługi ruchu turystycznego
- Koraszewski Bogusław Stanisław** – inżynier mechanik, należy do Stowarzyszenia Mieszkańców Lesisko-Mogiła oraz do Małopolskiego Związku Kolarskiego.
- Wiercioch Jan** – inżynier elektryk; Przewodniczący Rady Dzielnicy XIV I Kadencji oraz Radny Dzielnicy XIV II Kadencji
- Jania Sylwia Krystyna** – studentka
- Jastrzębska Krystyna** – członkini Komitetu Obrony Mieszkań Zakładowych, Prezes Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, obecnie Radna Miasta Krakowa



ALPINE Construction Polska Sp. z o.o.

ul. Starowiślna 79
31-052 Kraków
tel. 0048 - 12 - 356 10 20
fax. 0048 - 12 - 356 10 21

www.alpine-bau.pl

